



CENTRALNY  
ORGAN ZWIĄZKU  
NAUCZYCIELSTWA  
POLSKIEGO

# Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LVI NR 45

WARSZAWA, DNIA 11 LISTOPADA 1973 R.

CENA 80 GR

## 56 ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

# „Pokój - narodom”

Od jedno z głównych haseł, pod jakim masy pracujące Rosji dokonywały przed 56 laty rewolucji — która stanowi przełom nie tylko w dziejach narodów radzieckich, lecz także całego świata. Hasło to stało się też podstawą polityki władz radzieckich we wszystkich latach ich istnienia. Pierwszym aktem ustawodawczym, pierwszego w świecie państwa socjalistycznego był „Dekret o pokoju” napisany przez W. I. Lenina.

Nie ma dla ludzkości cenniejszego dobra niż pokój. Od wieków najszlachetniejsi i najmądrzejsi ludzie potępiali i przeklinali wojnę — stąd też hasło Wielkiej Rewolucji, polityka pokojowa państwa radzieckiego spotkały się w świecie, szczególnie wśród szerokich mas pracujących, z najgorętszym przyjęciem.

Jednak to proste, ludzkie hasło niełatwo było wcielić w życie. Wojny bez przerwy wstrząsały życiem wielu państw, a ostatnia wojna światowa zagroziła wprost światowej cywilizacji i biologicznej egzystencji wielu narodów.

Kiedy na gruzach hitleryzmu ogłoszono w dniu 9 maja 1945 roku koniec wojny, istniało wśród narodów świata przeświadczenie, że będzie to początek stałej ery pokojowej, bez bomb, śmierci i potwornych zniszczeń. Nie spełniło się ono niestety: zimna wojna, szaleńcze zbrojenia, wojna w Korei, przeszło 10-letnia krwawa wojna w Wietnamie, czterokrotne wybuchy, niesłychanie niebezpieczne na Bliskim Wschodzie i szereg innych, mniejszych ognisk zapalnych — stale groziły światu.

Nie wiadomo, jakie spadłyby na poszczególne kraje nowe klęski i nieszczęścia, jakie byłyby losy wielu narodów, gdyby nie stała, konsekwentna polityka pokojowa ZSRR i obozu państw socjalistycznych. Dzięki tej polityce i rosnącej sile oraz znaczeniu obozu socjalistycznego udało się doprowadzić do likwidacji „zimnej wojny”, zamienić „konfrontację” między głównymi blokami na pertraktację i stopniowe odprężenie. Szczególnym wyrazem tej nowej atmosfery są układy zawarte przez ZSRR i Polskę z NRF oraz szereg porozumień zawartych między ZSRR i USA.

W tej nowej, coraz korzystniejszej sytuacji mogła być zakończona wojna w Wietnamie, można było zwołać europejską konferencję bezpieczeństwa i współpracy, konferencję w sprawie ograniczenia sił zbrojnych i zbrojeń w środkowej Europie.

Jak olbrzymie znaczenie dla pokoju w świecie ma polityka ZSRR — wykazały w ostatnim czasie wydarzenia na Bliskim Wschodzie. Tylko dzięki inicjatywie, zdecydowanemu stanowisku rzą-

du ZSRR mogło dojść do zawieszenia broni na frontach egipskich i syryjskich oraz do podjęcia jednomyślnej uchwały Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie nakreślenia planu politycznego rozwiązania problemów, groźących rozszerzeniem ogniska wojny o trudnych do przewidzenia wymiarach i skutkach.

Polska — stanowiąca ważne ogniwo obozu socjalistycznego — w pełni solidaryzuje się z tą polityką, udziela pełnego poparcia dla pokojowego programu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Na I Krajowej Konferencji PZPR — tow. Edward Gierek stwierdził: „Podkreślaliśmy to niejednokrotnie i dziś z tej trybuny pragnę to powtórzyć z całą mocą: partia nasza, wszyscy ludzie pracy w naszym kraju w pełni solidaryzuje się z polityką KPZR i Związku Radzieckiego. Jest to nasza wspólna polityka, wyraża ona interesy i dążenia wszystkich państw socjalistycznych, wszystkich ludzi pragnących pokoju”.

Słowa te przyjęte zostały przez uczestników konferencji ze szczególnym aplauzem. Owacją i długo trwającymi oklaskami przyjęte zostały także następujące stwierdzenia I sekretarza KC PZPR: „Powszechnym szacunkiem w świecie i głębokim uznaniem naszego społeczeństwa cieszy się nieustrudzona aktywność Komitetu Centralnego KPZR, rządu radzieckiego i osobiście sekretarza generalnego, tow. Leonida Breżniewa, na rzecz pokoju i wolności narodów”.

Ze polityka pokojowa ZSRR cieszy się na świecie rzeczywście coraz większym uznaniem i szacunkiem, świadczą m. in. obrady ostatniego Światowego Kongresu Sił Pokoju w dniach od 25 do 31 października br.

Pierwszym faktem potwierdzającym tę opinię jest to, że kongres ten odbył się w Moskwie. Dalszym — to skład uczestników. Przybyli oni ze 144 krajów ze wszystkich kontynentów, reprezentowali przeszło 120 międzynarodowych i narodowych organizacji, byli delegatami 1100 partii i stronnictw politycznych, związków zawodowych, stowarzyszeń społecznych i religijnych.

Jeszcze nigdy słowa „pokój”, „mir”, „pax”, „Friede” nie zabrzmiały z taką mocą i jednocześnie z taką nadzieją, na ich pełną realizację w polityce międzynarodowej. Jeszcze też nigdy nie wysłuchano wystąpienia przywódcy partii i państwa radzieckiego w tak szerokim przedstawicielstwie narodów i jednocześnie z taką uwagą i aprobatą.

„Narody pragną pokoju pewnego i trwałego” — stwierdził Leonid Breżniew.

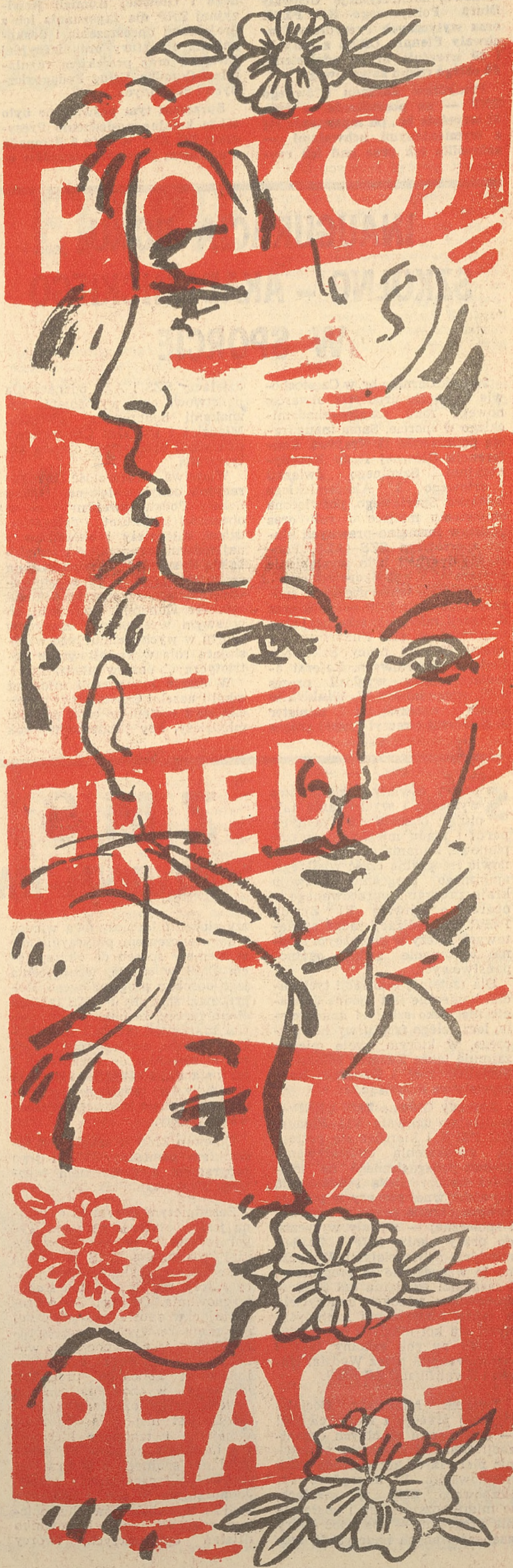
W uchwałnym w ostatnim dniu konferencji apelu zawarta jest ta sama idea. „My, uczestnicy Światowego Kongresu Sił Pokoju, zebrani w Moskwie, zwracamy się do wszystkich ludzi kuli ziemskiej z wezwaniem o zespolenie wysiłków dla zapewnienia sprawiedliwego i trwałego pokoju na całym świecie”.

W apelu tym położony jest akcent na aktywność i zespolenie wysiłków wszystkich sił postępowych. Pomimo bowiem dokonującego się procesu rozładowania napięcia międzynarodowego, rozwoju pokojowej współpracy między państwami — pamiętać trzeba, że jeszcze dla milionów ludzi na tej planecie nie ma pokoju. Ze istnieje nadal potencjalne niebezpieczeństwo dla świata — wybuchu nowych wojen w wyniku dalszego zbrojenia. Budżety wojskowe krajów zachodnich zwiększane są rocznie o 2—3 miliardy dolarów, powstają nowe bronie, o coraz potworniejszej sile niszczenia.

Stąd też słuszne jest stwierdzenie L. Breżniewa: „Chciałbym jednak z całą mocą podkreślić, że ani pokój, ani odprężenie nie utrwała się na arenie światowej same, nie mogą być jakimś cennym darem niebios. Mogą one być osiągnięte tylko w wyniku wytrwałej, nieustannej walki wszystkich sił pokojowych, państw, partii politycznych i prądów, organizacji społecznych i pojedynczych ludzi — z tym wszystkim, co przeszkadza odprężeniu, zagraża pokojowi, stwarza niebezpieczeństwo wojny”.

Ze tę zasadę walki, działania, pokojowych inicjatyw Związek Radziecki propaguje i jednocześnie stara się wcielić w życie w stosunkach międzynarodowych, świadczy m. in. ostatnia propozycja rządu radzieckiego, zgłoszona w ONZ, w sprawie redukcji o 10 proc. budżetów wojskowych państw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa i przekazania części zaoszczędzonych w ten sposób środków krajom rozwijającym się. Akcentem niewątpliwie symbolicznym Kongresu Sił Pokoju była uroczystość składania wieńców w dniu 1 listopada w Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym. Wieńce złożyły delegacje państw socjalistycznych, jak również Europy zachodniej, Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej, USA, Kanady, krajów arabskich, Australii i Nowej Zelandii.

W ten sposób uczczono pamięć genialnego wodza rewolucji październikowej i jednocześnie manifestowano, że wszyscy postępowi ludzie na świecie walczyć będą o to, by hasło Lenina „Pokój narodom” — stało się prawem najważniejszym i najświętszym na wszystkich lądach i dla wszystkich państw i narodów.



# W Zarządzie Głównym ZNP

Głównym przedmiotem prac Sekretariatu oraz Prezydium Zarządu Głównego ZNP w ostatnim okresie były sprawy usprawnienia działalności oraz doskonalenie struktury organizacyjnej Związku. W pracach tych zmierzano do wprowadzenia w miejsce dotychczasowych trzech instancji (Zarząd Główny, okręg, rada zakładowa), dwóch instancji: Zarząd Główny i rada zakładowa. Celem projektowanych zmian jest uproszczenie i udoskonalenie struktury organizacyjnej i zwiększenie bezpośredniej więzi między Zarządem Głównym, a podstawowymi ogniwami związkowymi — jakimi są rady zakładowe. Projektowane zmiany stanowią konkretyzację Uchwały Biura Politycznego KC PZPR oraz wytycznych Prezydium i uchwały Plenum CRZZ z dnia 19 i 20 września br. w odniesieniu do całego ruchu zawodowego.

Prezydium Zarządu Głównego ZNP — na posiedzeniu w dniu 27 września br., po zapoznaniu się z wymienionymi uchwałami — nakreśliło tok prac nad ich rea-

lizacją oraz podjęło uchwałę o powołaniu Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na kolejnym posiedzeniu, w dniu 25 października br., przedyskutowano projekt uchwały w sprawie doskonalenia struktury organizacyjnej Związku oraz projekt regulaminu Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych i jego filii terenowych.

W dniach od 26 do 31 października oraz w dniu 2 listopada członkowie kierownictwa i Prezydium Zarządu Głównego ZNP uczestniczyli w spotkaniach organizowanych we wszystkich okręgach z członkami Zarządu Głównego i Główniej Komisji Rewizyjnej ZNP dla zapoznania ich z projektami uproszczenia i doskonalenia struktury organizacyjnej Związku oraz projektem regulaminu Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych.

Sprawom tym poświęcone było także kolejne posiedzenie Prezydium ZG ZNP w dniu 5 listopada z udziałem prezesów zarządów o-

kręgowych. Prezes ZG ZNP, Bolesław Grześ poinformował o opiniach członków Zarządu Głównego, dotyczących proponowanych przez Prezydium rozwiązań. Problemy te były również przedmiotem indywidualnych rozmów konsultacyjnych członków kierownictwa Zarządu Głównego z prezesami zarządów okręgowych oraz kierownikami wydziałów Zarządu Głównego. Proponowane zmiany były także konsultowane z kierownictwem CRZZ.

Prezydium ZG ZNP — po gruntownej dyskusji — zatwierdziło projekt uchwały Zarządu Głównego ZNP w sprawie usprawnienia pracy i udoskonalenia struktury organizacyjnej oraz projekt tymczasowego regulaminu Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Postanowiono również zwołać na dzień 12 listopada br. Plenum Zarządu Głównego, na którym rozpatrzone zostaną omawiane dokumenty. Materiały z plenum opublikujemy w „Głosie Nauczycielskim”.

Na posiedzeniu Prezydium, w dniu 5 listopada — prezes ZG ZNP — podziękował serdecznie kol. Władysławowi Pypkowskiemu, długoletniemu dyrektorowi Sanatoriów ZNP w Ciechocinku i Jachrance, za wzorową pracę na tym stanowisku. Kol. Wł. Pypkowski przechodzi na emeryturę.

# Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

W wykonaniu postanowień porozumienia o współpracy Ministerstwa Oświaty i Wychowania PRL i Ministerstwa Oświaty NRD odbyło się w dniach 26—27 października we Frankfurcie spotkanie delegacji obu resortów, poświęcone wymianie doświadczeń w dziedzinie kształcenia i wychowania młodzieży, a zwłaszcza w zakresie rozszerzenia i zacieśnienia kontaktów młodzieży szkolnej przygranicznych województw obu krajów.

Delegacji polskiej przewodniczył wiceminister Zygmunt Huszcza. W jej skład weszli kuratorzy okręgów szkolnych graniczących z NRD, pracownicy ministerstwa i prezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych — mgr Józef Kuran. Na cele delegacji niemieckiej stał wiceminister oświaty NRD — Rudolf Parr.

Kuratorzy okręgów szkolnych Polski i NRD omówili dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie współpracy szkół swoich województw z placówkami szkolnymi odpowiednich granicznych okręgów szkolnych i przedstawił możliwość rozszerzenia tej współpracy.

Szczegółowo omówione zostały również sprawy związane z rozwojem przygranicznego ruchu turystycznego młodzieży szkolnej Polski i NRD. Ustalono ogólne zasady wymiany grup młodzieży i plan przygotowania materiałów zawierających opisy pieszych i kolarskich tras wycieczkowych, ich programy i treść oraz zasady korzystania uczestników wycieczek z bazy noclegowej i żywnościowej. Powołano komisję do spraw opracowania katalogu turystycznego. Przedstawiciele NRD zobowiązali się do wydrukowania materiałów i katalogu do końca marca 1974 r., co — już w czasie przyszłych wakacji — pozwoli na udostępnienie młodzieży Polski i NRD tras turystycznych obu krajów.

Spotkanie frankfurckie zakończyła wizyta w szkole zbiorczej w miejscowości Marxwalde. W czasie zwiedzania szkoły wymieniono wiele cennych uwag i spostrzeżeń n.t. organizacji i funkcjonowania gminnych szkół zbiorczych w Polsce i NRD.

Dnia 2 listopada, w gmachu Ambasady PRL w Berlinie, odbyła się uroczystość wręczenia medalu wybitego z okazji 200-lecia Komisji Edukacji Naro-

dowej pracownikiem Ministerstwa Oświaty i niemieckim nauczycielem języka polskiego, zasłużonym w nauczaniu i rozszerzaniu nauczania języka polskiego w szkołach średnich Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Medale z rąk wiceministra Michała Godlewskiego otrzymali: Wlaser Eckert i Werner Gesell — pracownicy Ministerstwa Oświaty, którzy przyczynili się do zaproszenia nauczycieli z Polski do pracy w szkołach NRD, opiekują się nimi i udzielają im metodycznej pomocy; Józef Kotyczka — nauczyciel języka polskiego w LO im. Kanta w Berlinie, współautor wszystkich podręczników do nauczania języka polskiego w szkołach NRD oraz Sybille Keller — wieloletnia nauczycielka języka polskiego w LO w Lipsku, posiadająca poważne osiągnięcia metodyczne w nauczaniu języka polskiego.

30 października odbyła się narada zespołu, powołanego przez Prezydium Kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania, dla przygotowania projektu ustawy o ochronie młodzieży przed demoralizacją. W naradzie wzięli udział: przewodniczący zespołu — wiceminister Zygmunt Huszcza, członkowie zespołu oraz dyrektor Departamentu Spraw Nieletnich Ministerstwa Sprawiedliwości — dr Włodzimierz Patulski i przedstawiciele Rady Główniej FSZMP.

Dyskusja nad wstępnym projektem ustawy pozwoliła uczestnikom narady uzgodnić postulaty, wytyczyć kierunki i plany dalszych prac nad tym dokumentem.

W dniach 27 i 28 października odbyła się w Łodzi — pod przewodnictwem prezesa ZG TPD, wiceministra Jerzego Wołczyka — Krajowa Narada Aktywu Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, poświęcona sprawom rozwoju opieki nad dzieckiem w miejscu zamieszkania. W czasie narady — członek Prezydium ZG TPD, dyrektor Departamentu Kształcenia Specjalnego MOiW, Marian Balcerek przedstawił projekt wytycznych ministerstwa w sprawie rozwoju kształcenia specjalnego i pomocy dla dzieci z odchyleniami i zaburzeniami rozwojowymi i zwrócił się do zebranych z prośbą o uwagi i opinie do projektu.

Doświadczeni w pracy wychowawczo-opiekuńczej działacze towarzystwa podjęli ten apel i w najbliższym czasie zgłoszą swoje postulaty i oceny.

Podczas narady udekorował zasłużonych działaczy TPD odznaczeniami państwowymi i odznakami towarzystwa. Wśród wyróżnionych kilka osób otrzymało medale pamiątkowe z okazji 200 rocznicy KEN, a prezes ZO TPD m. Łodzi — Stefan Grelewski — udekorowany został Medalem KEN, nadanym przez ministra oświaty i wychowania.

Z dniem 1 listopada powołani zostali na stanowiska: wicekuratora do spraw ekonomiczno-administracyjnych w KOS Szczecińskiego — mgr Bolesław Łukianowicz, dotychczasowy kierownik działu ekonomicznego w tym kuratorium; wicekuratora do spraw kształcenia zawodowego KOS m. Łodzi — mgr inż. Zygmunt Mikołajewicz, dyrektor Technikum Elektrycznego im. F. Zubrzyckiego w tym mieście; inspektora szkolnego w Słupcy — mgr Władysław Mroziński, zastępca inspektora; inspektora szkolnego w Wałczu — mgr Aleksander Saskowski, były inspektor szkolny w Sławnie; inspektora szkolnego w Żninie — mgr Mieczysław Siewkowski, dyr. Liceum Ogólnokształcącego w Kruszwicy; inspektora szkolnego w Prezydium Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej w Wałbrzychu — Ryszard Ujma, inspektor w Prezydium MRN w Wałbrzychu.

Na własną prośbę odwołani zostali ze stanowiska inspektora szkolnego: w Prezydium PRN w Wałbrzychu — Mieczysław Struk — (z dniem 31 października) w związku z reorganizacją prezydium; w Słupcy — mgr Telesfor Mądry (z dniem 31 października); w Żąbkowicach Śląskich — Marian Olewicz (z dniem 30 września br.).

## INAUGURACJA ROKU SZKOLNO — AKADEMICKIEGO W SPORCIE

26 października br. w Częstochowie nastąpiło uroczyste otwarcie nowego roku szkolno-akademickiego w sporcie. Samą inaugurację poprzedziła II Krajowa Konferencja Główniej Rady Koordynacyjnej Szkolnego Związku Sportowego i Akademickiego Związku Sportowego, poświęcona omówieniu miejsca i roli oraz podstaw formalno-prawnych klubu sportowego SZS—AZS. Podstawą dyskusji było wystąpienie prezesa AZS, kol. Skorowskiego.

Odbyło się także uroczyste spotkanie aktywu SZS — AZS oraz delegacji młodzieży szkolnej i akademickiej w sali Filharmonii, z okazji 20-lecia pracy Szkolnego Związku Sportowego. Referat o-kolicznościowy wygłosił prezes SZS, wiceminister W. Winkiel, w czasie uroczystości minister J. Kuberski wręczył licznej grupie

działaczy SZS i AZS odznaczenia państwowe oraz wyróżnienia odznakami honorowymi związku. Młodzież i studenci Częstochowy uświetnili uroczystość częścią artystyczną.

Właściwa uroczystość inauguracyjna odbyła się na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 — w obecności kilkuset delegatów, dzieci, młodzieży i studentów z najlepszym akademickim wieloboistą Ryszardem Skorowskim na czele. Otwarcia roku szkolno-akademickiego w sporcie dokonał minister Kuberski. Podkreślił on w swym wystąpieniu znaczenie sportu w wychowaniu, jego wrażliwą rolę w kształtowaniu patriotycznych postaw młodzieży.

W czasie inauguracji młodzież szkół i uczelni Częstochowy zwróciła się z apelem do całej polskiej młodzieży, aby jubileuszowy rok

PRL uczciła czynem społecznym wnosząc w każdej szkole i uczelni nowy obiekt względnie urządzenie sportowe.

W ramach zawodów sportowych, które odbyły się na zakończenie uroczystości, byliśmy świadkami pasjonującego spotkania w piłce siatkowej mężczyzn reprezentacji ZNP z Sosnowca i Częstochowy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Sosnowca 2:1. Radzie Zakładowej ZNP Sosnowca przypadł więc puchar ufundowany przez Krajową Radę KFIT ZNP. Puchar zwycięskiemu zespołowi wręczył przewodniczący Krajowej Rady KFIT, wiceprezes ZG ZNP — kol. W. Warzynowski.

W uroczystościach i imprezach otwarcia szkolno-akademickiego roku w sporcie uczestniczyli między innymi: minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Wierzbicki, sekretarze KP Częstochowy, przewodniczący powiatowej i miejskiej Rady Narodowej, przedstawiciele GKKFIT, organizacji młodzieżowych i społecznych.

Sprawy oświaty, szkolnictwa wyższego i wychowania zajmują obecnie w polityce partii i rządu miejsce pierwszoplanowe. Zadania oświatowe stanowią integralną część wielkiego, ambitnego programu rozwoju kraju, programu opracowanego w oparciu o uchwałę VI Zjazdu PZPR. Od realizacji zadań oświatowych zależy w poważnym stopniu wykonanie zadań ogólnopaństwowych.

Dla rzetelnej realizacji tych zadań konieczne jest zgodne działanie nie tylko szkoły i nauczyciela, lecz całego frontu wychowawczego, w którym swoje miejsce zajmują także Związek Młodzieży Socjalistycznej i Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Zarządy Głównie ZMS i ZNP — realizując uchwałę VII Plenum KC PZPR i kierując się potrzebą zwiększenia oddziaływania ideowo-pedagogicznego na młodzież nauczycielską i udzielania jej efektywnej pomocy w początkowym okresie pracy zawodowej i społecznej — wydały wytyczne do pracy ogniw ZNP i ZMS z młodymi nauczycielami. Wytyczne te wzbogacone są programem i zasadami działania kół ZMS w środowisku młodych nauczycieli, a także materiałami metodycznymi dla kół młodych nauczycieli ZMS na rok szkolny 1973/74 opracowanymi przez Wydział Nauki i Kwalifikacji ZG ZMS.

Związek Młodzieży Socjalistycznej pracuje z nauczycielami — opiekunami szkolnych organizacji ZMS od momentu powstania pierwszych kół w środowisku uczniowskim. W miarę rozwoju liczbowego ZMS w szkołach, w miarę rozszerzania i pogłębiania programu — rosły też kadry zaangażowanych nauczycieli, któ-

## ZMS i ZNP MŁODYM NAUCZYCIELOM

rzy służąc młodzieży swą wiedzą i doświadczeniem przyczynili się w niemały sposób do okrzepnięcia ZMS w szkole, wzbogacenia jego dorobku programowego. Dopracowaliśmy się w ZMS takiego stanu rzeczy, że opiekun-nauczyciel ma swoje prawa i obowiązki, określona jest jego rola i miejsce w stosunku do organizacji i jej instancji, a także jego pozycja w szkole, w radzie pedagogicznej, w systemie ideowego wychowania szkoły.

Opiekun ZMS w szkole jest łącznikiem pomiędzy ZMS i jego programem a programem ideowego wychowania szkoły.

Zasadniczym zadaniem opiekuna jest działalność na rzecz wykorzystania ideowo-wychowawczej działalności ZMS w szkole dla zwiększenia skuteczności pracy szkoły, dla umocnienia frontu wychowania. Opiekun — reprezentując w radzie pedagogicznej program samowychowawczej pracy ZMS — jest równocześnie wobec aktywu uczniowskiego reprezentantem koncepcji programu ideowego wychowania szkoły. Metodą pracy opiekuna z młodzieżą jest inspiracja i rada, umiejętne i taktowne kierowanie inicjatyw uczniów na drogę działania spójnego z programem ideowo-politycznej pracy szkoły. Jednocześnie w gronie nauczycieli — wychowawców klas, opiekun odgrywa rolę kierownika działań opiekuńczych, twórcy

koncepcji pracy szkoły i organizacji.

Nowym i ważnym problemem w realizacji zadań programowych ZMS i ZNP są koła młodych nauczycieli. Połączenie w działaniu entuzjazmu, zapału, pomysłowości młodych nauczycieli z doświadczeniem starszych kolegów nie pozostaje bez wpływu na dobre spełnianie obowiązku, zaangażowanie społeczne, kształtowanie socjalistycznych wzorów osobowych. Nauczyciele predestynują do prowadzenia szerokiej, wielopłaszczyznowej działalności światopoglądowej, kulturowej, społecznie użytecznej dla siebie i innych. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń trzeba stwierdzić, że koła nauczycielskie ZMS wypełniają lukę w programach kształcenia nauczycieli na uczelniach w zakresie aktualnej metodyki pracy z organizacjami młodzieżowymi, zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej.

Wychodząc tym sprawom naprzeciw oba związki wskazują w swych materiałach programowych trzy kierunki działania:

- nawiązywanie kontaktów i współpracy instancji ZMS z instancjami ZNP w terenie;
- udzielanie systematycznej pomocy w tworzeniu nauczycielskich kół ZMS i kół młodych nauczycieli pod patronatem ZMS;
- podejmowanie wspólnych przedsięwzięć z instytucjami i zarządami ZMS w zakresie zaspokojenia potrzeb materialnych,

kulturalnych i społeczno-zawodowych młodych nauczycieli.

Do zadań nauczycielskich kół ZMS należy poszerzanie wiedzy o treściach pracy organizacji młodzieżowych i konfrontowanie jej z potrzebami i aspiracjami członków kół, sprawowanie opieki nad kołami ZMS i drużynami ZHP, zapoznanie się z bieżącymi problemami społeczno-politycznymi kraju.

Sprawą bardzo istotną jest także uwzględnienie potrzeb i zainteresowań młodych nauczycieli. Dlatego też Zarządy Głównie ZMS i ZNP zalecają między innymi, by instancje obu Związków i koła nauczycielskie przychodziły z wszechstronną, skuteczną pomocą w procesie adaptacji społeczno-zawodowej, np. przez prowadzenie lekcji koleżeńskich, zastępstw, konsultacji, szybkie rozwiązywanie spraw konfliktowych itp. Potrzebna jest także pomoc w rozwiązywaniu spraw socjalno-bytowych, np. zapewnieniu mieszkań, stołówek zakładowych, przeciwdziałanie nadmiernemu obciążeniu zajęciami dydaktycznymi i społecznymi. Zaleca się również organizowanie klubów młodego nauczyciela i tworzenie w ich ramach kół zainteresowań, udzielanie pomocy w dokształcaniu i doskonaleniu zawodowym.

Niemałe znaczenie w działalności kół nauczycielskich ZMS mają dobrze zorganizowane zajęcia kulturalne, sportowe i turystyczne, włączanie nauczycieli do udziału w obozach ZMS, OHP i ZHP. Na pierwszym centralnym obozie młodych nauczycieli w lipcu br. w Rudnie, jego uczestnicy zaproponowali formy pracy kół, które zawarliśmy w ramowym

(Dokończenie na str. 11)

**RED.:** Niedawno miałam możliwość zapoznać się z materiałem obrazującym działalność Instytutu Kształcenia Nauczycieli w okresie od czerwca 1972 do sierpnia 1973. Z dokumentu tego wynika, iż był to niezwykle owocny rok i że ta młoda przecież placówka nie tylko zdołała w pełni okrzepnąć, lecz także wykonać mnóstwo pracy. Jak ocenia tę sytuację Rada Naukowa i które z podjętych zadań uważa Pan Profesor za szczególnie ważne i cenne?

**PROF. LEGOWICZ:** Przede wszystkim chcę podkreślić, że samo powołanie instytutu uważam za decyzję o kapitalnym znaczeniu. Zwłaszcza obecnie, kiedy w zakresie kształcenia i doskonalenia nauczycieli mamy tak rozległe plany i kiedy wykonać musimy tak ogromny skok w jakościowym przygotowaniu pedagogów do pracy w nowoczesnej szkole.

Muszę też przyznać, że kierownictwo instytutu nie tylko w pełni zdaje sobie sprawę z rozmiarów i wagi zadań, jakie IKN ma do spełnienia, lecz także z faktu, że czas nagli, że trzeba się śpieszyć. Świadczy o tym chociażby tempo, z jakim przystąpiono do tworzenia placówki, kompletowania zespołu, organizowania instytutów terenowych, a także, niemał jednocześnie z tym, do przygotowania programów dla poszczególnych zakładów. To prawda, że do owego niezwykle szybkiego „startu” w pewnym stopniu przyczynił się i fakt, iż instytut powstał na bazie materialnej, a częściowo i kadrowej, dawnego COM. Niemniej trzeba uważać za niemałe osiągnięcie skompletowanie w ciągu stosunkowo krótkiego okresu 100-osobowego zespołu pracowników, wśród których 13 osób legitymuje się tytułami profesora, docenta lub doktora habilitowanego, zaś 23 tytułami adiunkta lub starszego wykładowcy ze stopniami doktorów. Wiele pracowników ma mocno zaawansowane prace doktorskie, a niektórzy habilitacyjne.

Jednocześnie niemał zorganizowano, w ścisłym porozumieniu z władzami wojewódzkimi, 19 Instytutów Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych w terenie, w których już pracuje 895 osób, w tym 503 osoby stanowią pracownicy tzw. działalności podstawowej. Jeśli jeszcze doda się do tego, iż ukonstytuowano Radę Naukową IKN, w skład której wchodzi 46 osób — to z całym przekonaniem można stwierdzić, że prace organizacyjne wykonane zostały niezwykle szybko i sprawnie.

Ale nie tylko na dobrej organizacji, rzecz jasna — choć jako podstawa wszelkiego działania jest ona niezmiernie ważna — zasadza się problem. Powstaje więc pytanie, w jakim stopniu instytut zdołał sprostać stawianym mu zadaniom merytorycznym? Myślę, że i na tym odcinku można mówić o pokaźnym dorobku.

Oczywiście, nie sposób prezentować tu w szczególności dziesiątki wykonanych czy zainicjowanych prac. Ich dokładne omówienie zawarte zostało we wspomnianym przez panią — a pokaźnym, dodam, bo blisko osiemdziesięciostrońkowym — dokumencie. Wystarczy jednak wskazać, iż w ciągu roku zakłady i pracownicy IKN przygotowały opracowania dotyczące: projektów koncepcji kształcenia, doskonalenia i doskonalenia nauczycieli oraz kierowniczych kadr oświatowych; planów i programów kursów doskonalenia zawodowego nauczycieli i kadr kierowniczych, planów i programów studiów podyplomowych dla nauczycieli w zakresie poszczególnych specjalności.

Ponadto przygotowano kilka wersji projektów koncepcji organizacyjno-programowych NURT, opracowano koncepcję systemu rekrutacji na studia dla czynnych nauczycieli, prowadzono kursy wakacyjne i śródroczne o różnym zakresie tematycznym i dla różnych grup pedagogów; nawiązano kontakty z zagranicznymi placówkami naukowymi; ściśle współdziałano z zespołami dydaktyczno-wychowawczymi resortu oświaty w zakresie prac programowych, no i rzecz zrozumiała z Komitetem Ekspertów. Opracowano program badań i zorganizowano zespoły naukowo-badawcze.

Minęło już półtora roku od powołania Instytutu Kształcenia Nauczycieli. Minął już okres prac organizacyjnych, konstituowania się zespołów, tak centralnego jak i terenowych, wytyczenia zadań, przygotowywania programów działalności. Ten początkowy, trudny etap instytut ma już za sobą. Co więcej, po półtora roku można już mówić o konkretnym dorobku organizatorskim i merytorycznym, o wielu zainicjowanych, nierazdoznacznie zaawansowanych i wykonanych pracach. Na temat dotychczasowej działalności placówki i — coraz wyraźniej krystalizujących się — zadań na przyszłość, rozmawiamy z przewodniczącym Rady Naukowej IKN — **PROF. DR. JANEM LEGOWICZEM**

# INSTYTUT KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI PO PIERWSZYM ETAPIE

Wydaje mi się, iż samo wskazanie tych kilku, przykładowo wybranych, kierunków działalności i podjętych zadań dostatecznie jasno obrazuje aktywność nowo powstałej placówki.

**RED.:** Miniony rok dostarczył też — jak przypuszczam — pewnej sumy doświadczeń, umożliwiających chyba już dość ściśle sprecyzowanie zakresu i kierunków działania instytutu. Można też już ustalić proporcje między jego funkcjami doskonalącymi, kształcącymi i kształcącymi a badawczymi. Bywa bowiem, że nauczyciele wyrażają obawy, czy instytut w nowych funkcjach kształcących nie będzie „dublował” uniwersytetów.

**PROF. LEGOWICZ:** Kształcenie nauczycieli, w szerokim rozumieniu tego słowa, jest dziś sprawą narodową. A mówię to bez żadnej przesady. Ale kształcenie to trzeba widzieć, jako cały zespół działań i form. Od tradycyjnego kształcenia uniwersyteckiego, przez różne formy instytucjonalnego i pozainstytucjonalnego kształcenia i doskonalenia aż po kształtowanie osobowości, światopoglądu, rozbudzanie i zaspokajanie wielokierunkowych zainteresowań oraz potrzeb kulturalnych i twórczych.

Oczywiście, jeśli chodzi o ściśle pojęte kształcenie uniwersyteckie, — to powołane są do jego prowadzenia przede wszystkim wyższe uczelnie, dysponujące zespołem najwybitniejszych fachowców, sprofilowanymi programami, w których „mieszo” się wszystkie przedmioty prowadzone w szkole, odpowiednią bazą materialną w postaci pracowni i wyposażenia w aparaturę, a wreszcie wyspecjalizowanymi ośrodkami badawczymi, zdolnymi prowadzić badaniami zarówno naukowe, jak i dydaktyczne. Jeśli więc chodzi o tak rozumiane pojęcie kształcenia, to tworzenie instytucji, która podjęłaby ten sam zakres obowiązków, byłoby i niemożliwe, i niepotrzebne.

Dlatego też, w zakresie kształcenia ściśle uniwersyteckiego, rola instytutu powinna — moim zdaniem — polegać głównie na pełnieniu funkcji pomocniczych. Inaczej mówiąc na podjęciu tych zadań, których uczelnie nie mogą się podjąć. Przede wszystkim w zakresie pełnego rozeznania potrzeb, co do treści, metod i form kształcenia, liczby kandydatów na poszczególne kierunki, a zatem potrzeb terenu na najwyższej kwalifikowanych specjalistów w takim czy innym przedmiocie; instytut wreszcie może się podjąć — co jest zadaniem niebagatelnym — prowadzenia ba-

dań w zakresie programów i metodyk.

W każdej z tych dziedzin pomoc instytutu jest niezwykle pożądana i w każdej z nich instytut powinien ściśle współdziałać z uczelniami. Zarówno w sensie instytucjonalnym — na szczeblu: dyrekcja — resort — kierownictwa szkół wyższych, jak i na płaszczyźnie koleżeńskich kontaktów między zakładami IKN a zakładami i instytutami uczelnianymi czy nawet poszczególnymi pracownikami.

Druga sprawa — to ustalenie głównego kierunku działalności instytutu. I tu, na plan pierwszy — w moim przekonaniu — wybić się powinno problem doskonalenia w zakresie przedmiotowym. Tej pracy z kolei nie są w stanie pełnić wyższe uczelnie. Wiadomo bowiem, że studia podyplomowe mają ograniczony zasięg i tylko część nauczycieli będzie mogła z nich skorzystać. Tymczasem, przy obecnym tempie rozwoju nauki, systematyczne uzupełnianie wiedzy nauczyciela, udzielanie pomocy metodycznej jest niezbędne.

W tym zakresie również konieczna jest dobra znajomość potrzeb odbiorców. Nie jest przecież tajemnicą, iż, jeśli chodzi o nasycenie wysoko kwalifikowaną kadrą, różnice pomiędzy poszczególnymi regionami kraju są dość znaczne. Nie tylko zresztą w odniesieniu do „zasobów” kadrowych, lecz także pod względem dostępności do ośrodków naukowych. Kontakt z uczelniami łatwiejszy jest dla nauczycieli województwa warszawskiego, katowickiego czy wrocławskiego niż dla nauczycieli z województw wschodnich. Wiele przyczyn się na to składa. I na te właśnie województwa instytut powinien zwrócić szczególną uwagę.

No i wreszcie sprawa trzecia — badania naukowe. Wspomniałem

już, iż, moim zdaniem, instytut może spełnić niepoślednią rolę, jeśli chodzi o dokładne rozeznanie potrzeb nauczycieli, szkół, poszczególnych terenów itp. Ale nie tylko. Wbrew pozorom nasza wiedza w wielu dziedzinach, związanych z kształceniem nauczycieli, jest mocno niekompletna.

Nie umiemy na przykład odpowiedzieć sobie na podstawowe — jeśli chodzi o program kształcenia i doskonalenia — pytanie: jakie są rzeczywiste możliwości nauczyciela w tym zakresie? Możliwości czasowe, percepcyjne, zdrowotne. Pamiętajmy, że przecież są to ludzie pracujący umysłowo. I to bardzo intensywnie. W szkole i w domu. Ile jeszcze zdołają wchłonąć poza swoją pracą i codziennym uzupełnianiem wiedzy, związanym z przygotowaniem się do lekcji? Jakimi zasobami sił fizycznych dysponuje nauczycielka—matka?

Pytań jest mnóstwo. A instytut też musi brać pod uwagę to, iż będzie miał zespół liczbowo określony. Dlatego, jak sądzę, w doborze ludzi powinien „stawić” zarówno na kadrę naukowo-dydaktyczną, jak też naukowo-badawczą, zdolną do prowadzenia badań. I to badań nawet nie w zakresie problemów podstawowych, bo od tego są przecież placówki PAN i uczelnie, lecz w zakresie problemów przyrodnikowskich i „stosowanych”.

**RED.:** Czy więc, zdaniem Pana Profesora, instytut nie powinien podejmować się pracy dydaktycznej, związanej bezpośrednio z kształceniem?

**PROF. LEGOWICZ:** Nic podobnego. Instytut musi też prowadzić ten rodzaj pracy, ale główny jej ciężar spoczywać powinien na ośrodkach terenowych.



W siedleckiej uczelni pedagogicznej Foto: Cz. Górski

Wszelkiego typu kursy, od przedmiotowych do przygotowujących do studiów, organizowanie i prowadzenie punktów konsultacyjnych, kontaktowanie się z pracownikami nauki, którzy prowadziliby wykłady na określone, najbardziej interesujące nauczycieli danego terenu, tematy, do kształcenia metodyczne — jednym słowem dziesiątki prac związanych z organizowaniem i prowadzeniem szerszej działalności kształcącej.

Muszę zresztą powiedzieć, iż tę działalność kształcącą rozumiem bardzo szeroko. Obok bowiem kształcenia fachowego, prowadzić się powinno kształcenie ideowe, światopoglądowe. Przede wszystkim zaś kształcenie, czy może raczej kształtowanie osobowości nauczyciela; współczesnego, prawdziwego nauczyciela. Nie przekaziciela wiedzy, ale nosiciela kultury; nauczyciela — wychowawcy.

Sprawę tę uważam za jedną z najtrudniejszych, lecz także najważniejszych obecnie. Może to zabrzmieć jak okolicznościowy truizm, ale proszę mi wierzyć, iż niezwykle wysoko cenię ten zawód i ludzi pełniących tę odpowiedzialną pracę. Stawiam też jednak nauczycielom wysokie wymagania.

Jaki powinien być współczesny pedagog? Udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na to pytanie wymagałoby, oczywiście, poważnych przemyśleń i wydaje mi się, iż między innymi, rolą instytutu właśnie jest wypracowanie wzorcowej sylwetki „nauczyciela XXI wieku”. Bo niewątpliwie musi on być nieco inny niż jego poprzednik z czasów Komisji Edukacji Narodowej czy nawet sprzed lat pięćdziesięciu. Inna epoka, inna młodzież.

Pewne jednak cechy nauczyciela-wychowawcy pozostają niezmiennie. Tak jak dawniej, tak i dziś (choć może dziś jest to nawet ważniejsze niż niegdys), musi on nauczyć swych wychowanków umiejętności współpracy z ludźmi, współzycia z otaczającym ich światem. Musi pomóc im w kształtowaniu w sobie wewnętrznej siły, nauczyciel ich trudnej sztuki samokontroli, wzbogacania własnej osobowości, tworzenia sobie zespołu wartości i norm moralnych.

Aby jednak spełnić to niezwykle ważne i odpowiedzialne zadanie, nauczyciel musi umieć dostrzec każdego ucznia, tworzyć w zespole atmosferę wspólnoty, prowadzić z młodzieżą mądry dialog. Na to z kolei stać tylko pedagoga, który sam sobą coś reprezentuje, którego cechuje ów wewnętrzny ład, jedność myślenia i działania, autentyczność. Nie chodzi wcale o jakąś absolutną doskonałość, to nieprawda, iż nauczyciel nie może mieć wad, słabostek czy śmiesznośtek. Rzecz tylko w tym, jakie to są wady, no i najważniejsze — co reprezentuje poza tym, co ma młodzieży do zaoferowania.

Zdaję sobie sprawę, iż kształtowanie osobowości nauczyciela jest zadaniem niezwykle trudnym i wymaga szukania i stosowania różnych form. Długoletnie tradycje i doświadczenia w pracy nad kształtowaniem osobowości nauczyciela ma Związek Nauczycielstwa Polskiego, który dorobił się już bardzo interesujących i zróżnicowanych form działalności ideowo-pedagogicznej. Co więcej nadal systematycznie kontynuuje i wzbogaca tę pracę. Myślę, że w tworzącym się systemie kształcenia, doskonalenia i doskonalenia nauczycieli Związek Nauczycielstwa Polskiego może odegrać poważną rolę, zwłaszcza w zakresie kształtowania osobowości.

Jestem bowiem przekonany, że temu właśnie celowi nadrzędnemu, jakim jest kształtowanie osobowości nauczyciela, powinny być podporządkowane wszystkie poczynania instytutu. Zarówno kształcące jak i doskonalące. Myślę też, iż kierownictwo instytutu tak właśnie rozumie rolę placówki i sens prowadzonej pracy.

Rozmawiała: **KRYSTYNA ROGALSKA**

**W** tej podstawowej zasadzie mieszczą się główne zadania ludowych Sił Zbrojnych na co dzień. Szkolimy, kształcimy i wychowujemy żołnierzy na miarę wymagań dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Zapewnienie zdolności obronnej naszego państwa ludowego, w ramach Układu Warszawskiego, stawia przed nimi coraz bardziej odpowiedzialne zadania. Technika wojskowa, nowoczesne środki walki i coraz bardziej skomplikowane uzbrojenie — determinują konieczność stałego podnoszenia i doskonalenia wiedzy ogólnej i specjalistycznej kadry i żołnierzy, zmuszają do ustawicznego podnoszenia kwalifikacji.

Nie traktujemy jednakże tego nakazu jednostronnie, jedynie w sensie zdobywania określonych, wąskich specjalności technicznych, chociaż nie umniejszamy ich wagi. Żołnierz na współczesnym, skomplikowanym polu walki musi posiadać zarówno rozległą wiedzę wojskową, ogromną odporność psychiczną i fizyczną, jak i odznaczać się wysokimi walorami moralno-bojowymi, żeby tylko wymienić: niezłomne przekonanie o słuszności sprawy za którą walczy, odwagę, śmiałość i pomysłowość w działaniu, zdolność odkrywania zamiarów przeciwnika, wyprzedzenia jego inicjatywy i przyżyczenia jego zamierzeń. Mistrzowski kunszt bojowy spleta się w jedno z postawą ideową, hartem ducha i wartościami inteligencji.

Cały proces szkolenia, kształcenia i wychowania w wojsku jest tak programowany, aby służył coraz pełniejszej realizacji tych celów. Stąd też tak ogromną rangę nadajemy zarówno wiedzy specjalistyczno-technicznej i wojskowej, jak i ideowo-politycznej oraz humanistycznej. Tak w dobie współczesnej, jak i w przyszłości — konfrontacja idei, postaw, wartości ideowo-moralnych posiadała, posiada i posiadać będzie nie mniejsze znaczenie niż starcie oręża.

Trwa więc w wojsku codzienny, systematyczny wysiłek szkoleniowy i wychowawczy, z każdym rokiem cechujący się zwiększeniem wymagań wobec kadry i żołnierzy. Coraz trudniejsze zadania przypadają akademikom wojskowym, zwiększa się odpowiedzialność za wyniki wyszkolenia i wychowania wyższych szkół oficerskich, szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych. Hasłem dnia staje się równanie w górę, do najlepszych.

Nie przychodzi to łatwo, ale trudności rozwiązujemy z powodzeniem dzięki ogromnej ofiarności i ambicji kadry dowódczej i dydaktyczno-wychowawczej oraz coraz wyższej świadomości podchorążych, kadetów i elewów. Również ani na chwilę nie osłabiamy procesu szkolenia i wychowania żołnierzy służby zasadniczej.

Szkolenie, kształcenie i wychowanie w ludowym Wojsku Polskim stanowi integralną część ogólnopaństwowego systemu edukacji. Nieprzypadkowe więc są tak ścisłe więzi i współpraca wyższego szkolnictwa wojskowego z cywilnym szkolnictwem wyższym, średnim i podstawowym. Nauczyciele szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, jak również kadra nauczająca uniwersytetów, politechnik i innych uczelni — wnoszą niemały wkład w wyszkolenie i wychowanie podchorążych, kadetów, elewów oraz żołnierzy służby zasadniczej. Nierzadko prowadzą też określone zajęcia z kadrami oficerską i podoficerską.

Przykłady są liczne i trudno byłoby je nawet wymienić. Każda wyższa szkoła oficerska, jak wskazuje na to praktyka, utrzymuje więź z jedną — dwoma wyższymi uczelniami cywilnymi i w takim samym wymiarze ze szkołami średnimi.

Tak na przykład Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych w współpracuje z Wyższą Szkołą Ekonomiczną, Akademią Wychowania Fizycznego i Liceum Ogólnokształcącym im. 2 Armii WP we Wrocławiu, a tamtejsza Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynierskich współdziała z Politechniką Wrocławską, Akademią Medyczną, Uniwersytetem Wrocławskim oraz z czterema szkołami średnimi, w tym z Liceum Ogólnokształcącym im. gen. Jasińskiego. Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa współpracuje z Politechniką Poznańską, Technikum Mechanicznym i Liceum Ogólnokształcącym w Pile. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Obrony Przeciwlotniczej — z Wyższą Szkołą Inżynierską w Koszalinie, Wyższą Szkołą Nauczycielską w Słupsku, z Technikum Elektronicznym i Liceum Medycznym. Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych — z Politechniką i Uniwersytetem w Poznaniu oraz 9 szkołami średnimi, a Ośrodek Szkolenia Wojsk Łądowych z Liceami Ogólnokształcącymi nr 1 i nr 2, Technikum Budownictwa i Technikum Mechanicznym w Elblągu.

Jest to współdziałanie obustronne, a formy jego są różne. Dominuje w nich udział cywilnych nauczycieli w procesie dydaktycznym wyższych szkół oficerskich, ośrodków szkolenia, szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych. Są oni wykładowcami przede wszystkim takich przedmiotów jak: matematyka, fizyka, chemia, język polski, logika, mechanika precyzyjna, elektronika, rysunek techniczny i języki obce.

Są wśród nich: doc. dr inż. Wanda Kramarz z Politechniki

Zasłużonym autorytetem cieszą się nauczyciele języka polskiego: mgr Janina Miedzio, mgr Teresa Kałwak; języka rosyjskiego: mgr Edmund Zalewski, mgr Aleksander Tomkowicz; matematyki: mgr Mieczysław Kowalewski, mgr Danuta Kućmierska, mgr Helena Huderek, mgr Jacek Michalski; fizyki: mgr Mieczysław Korabiec, mgr Stefan Jończykowski, mgr Bożena Witczak, mgr Maria Szewczyk i inni.

Również oficerowie, spośród kadry dydaktyczno-naukowej wyższych uczelni wojskowych i instytucji centralnych MON, uczestniczą w realizacji niektórych przedmiotów na uniwersy-

tetach, politechnikach, szkołach średnich i zawodowych.

Zauważmy: w 1972 roku ponad 35 procent oficerów legitymowało się wyższym wykształceniem, a w 1975 roku osiągnie je 60 procent.

Obustronna współpraca obejmuje również i inne dziedziny, np. wymianę doświadczeń dydaktycznych, rozwiązywanie problemów technicznych bazy szkoleniowej, podejmowanie niektórych zagadnień badawczych, konsultacje naukowe, współdziałanie organizacji młodzieżowych itp. Jak wiadomo, jednostki i instytucje wojskowe, wyższe szkoły oficerskie i ośrodki szkolenia sprawują patronat nad wieloma szkołami średnimi i podstawowymi; przychodzą im z różnorodną pomocą.

Oficerowie, chorążowie i podoficerowie zawodowi biorą aktyw-

## WYCHOWANIE

Krakowskiej i doc. dr hab. Władysław Czuba z tamtejszej AGH, doc. dr hab. Danuta Prelicz z Politechniki Wrocławskiej i dr inż. Marian Persona z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr hab. Edmund Lipiński z Politechniki Warszawskiej i prof. dr Zdzisław Lewandowski z UMCS w Lublinie, doc. dr Henryk Wiśniewski z Politechniki Poznańskiej, doc. dr Teodor Krajewski z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza i doc. dr Marian Kasperk z Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu.

ny udział w pracy komitetów rodzicielskich, prowadzą zajęcia z wychowania obywatelskiego i przysposobienia obronnego, są kuratorami, opiekunami kół zainteresowań młodzieżowych, pomagają w organizowaniu izb pamięci narodowej, okolicznościowych spotkań i uroczystości, przyczyniają się do wychowania ideowego i patriotycznego w szkołach średnich i podstawowych. Nie bez znaczenia też jest wkład wojska w rozwój sportu i turystyki oraz w organizowanie

młodzieżowych obozów przysposobienia obronnego.

Zasięg tego oddziaływania staje się bardziej wymierny, jeżeli uwzględnimy fakt, że jednostki i instytucje wojskowe aktualnie współpracują z 3583 szkołami, w tym z 2447 podstawowymi i z 1136 średnimi, a w skład komitetów rodzicielskich wchodzi 5211 oficerów, chorążych i podoficerów zawodowych.

Współdziałanie jednostek wojskowych ze szkołami ma głęboki patriotyczny i społeczny charakter. Tak np. lubelska jednostka Wojsk Obrony Wewnętrznej sprawuje patronat nad szkołą w Wierzdwinie, pow. Krasnystaw. Ludność tej miejscowości, w liczbie 104 osób, współdziałająca z oddziałami GL i AL partyzantką radziecką, została wymordowana przez bandę NSZ, zlikwidowaną następnie przez jednostkę KBW. Ze składek żołnierzy tej formacji wybudowano tam szkołę i nadano jej imię Żołnierzy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

## KSZTAŁCENIE

Społeczeństwo bardzo pozytywnie ocenia stopień wyszkolenia, funkcje wychowawcze i użyteczność naszych sił zbrojnych. Według najnowszych, a także i wcześniejszych, danych Instytutu Badań Społecznych przy Wojskowej Akademii Politycznej — poziom wyszkolenia naszego wojska oceniany jest wysoko zarówno w opinii ogólnokrajowej (66,2 procent), jak i żołnierskiej (83 procent).

Czerwoną nicią przewija się w wypowiedziach respondentów stwierdzenie, że wojsko jest „prawdziwą szkołą życia”, niezbędną dla każdego obywatela i odgrywa ważną rolę wychowawczą (83,7 proc. w próbie ogólnopolskiej i 70,2 proc. w próbie żołnierzy służby zasadniczej). Rzecz charakterystyczna, że powyżej tę funkcję wojska oceniają nauczyciele szkół średnich i opinia ta obejmuje niemal 100 procent tego środowiska. Przede wszystkim podkreśla się wpływ całości służby wojskowej na rozwój osobowości młodych obywateli w zakresie podwyższania wiedzy ogólnej, kształtowania woli i charakteru, podnoszenia tężyzny fizycznej, zachowania się w różnych sytuacjach i dbałości o kulturę zewnętrzną.

W opinii respondentów cywilnych i wojskowych wysoką rangę nadaje się też wychowaniu ideowemu w wojsku i kształtowaniu postaw obywatelskich. Jak zaznaczają, służba wojskowa daje możliwość szerszego spojrzenia na świat, kształtuje świadomość polityczną, rozwija poczucie patriotyzmu, przygotowuje do życia i pracy, wpaja dyscyplinę społeczną i wpływa na aktywność zawodową. W licznych wypowiedziach wyraża się pogląd, że re-

zerwić po ukończeniu służby wojskowej na ogół poważniej traktują pracę zawodową i swoje obowiązki w zakładzie pracy, wykazują większą gotowość do wykonania każdego trudnego zadania, mają krytyczniejszy stosunek do marnotrawstwa mienia społecznego i niesumiennej pracy pracowników.

Czasami niedostrzegana jest, albo pomniejszana, rola wojska w przygotowywaniu wykwalifikowanych robotników i rzemieślników. A przecież tylko w okresie 1965—1970 r. około połowa żołnierzy, zwolnionych do rezerwy, zdobyła w wojsku zawód przydatny dla gospodarki narodowej. Szkoląc fachowców dla potrzeb wojska, przekazujemy ich następnie społeczeństwu. Wystarczy np. wspomnieć, jak duże znaczenie, z punktu widzenia całej gospodarki, ma wyszkolenie w wojsku tysięcy kierowców pojazdów mechanicznych i operatorów różnego rodzaju maszyn i urządzeń.

Od 1964 r. zapoczątkowano w wojsku organizowanie kursów specjalistycznych dla żołnierzy, którzy zamierzają podjąć pracę w przemyśle i rolnictwie. Do 1972 r. kursy takie ukończyło ponad 234 tys. żołnierzy. Nierzadko stawią one zapoczątkowanie dalszej nauki zawodu i samokształcenia.

Dodajmy jeszcze, że wojsko zajmuje się dokształcaniem żołnierzy, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. Tylko w latach 1963—1970 objęto nim około 100 tys. osób, spośród których prawie 46 tysięcy ukończyło klasę siódmą.

Jak podkreślił minister obrony narodowej, gen. armii, Wojciech Jaruzelski — w swoim wystąpieniu w dniu 5 września br., otwierającym obrady Międzynarodowej Konferencji Naukowej, poświęconej 30-leciu ludowego Wojska Polskiego — jesteśmy armią okrzepłą, doświadczoną, wielokrotnie sprawdzoną w najtrudniejszych próbach. Siły Zbrojne PRL — wyrosłe z pierwszych regularnych jednostek utworzonych na ziemi radzieckiej i oddziałów partyzanckich lewicowego nurtu — dobrze zdały egzamin u boku Armii Radzieckiej w wojnie narodowowyzwoleńczej, a następnie w walce o rozgromienie reakcyjnego zbrojnego podziemia i przyczyniły się do utrwalenia władzy ludowej. Wniosły one również swój duży wkład w rozminowanie około 400 tys. ha ziemi ornej i akwenu, odblokowanie szlaków komunikacyjnych, w osadnictwo i zagospodarowanie odzyskanych obszarów zachodnich i północnych naszego kraju.

Siły Zbrojne PRL zawsze były oddane partii i narodowi, służyły wiernie sprawie socjalizmu. Również i dziś, w dobie pokojowej, twórczej pracy naszego narodu, ludowe Wojsko Polskie — doskonałe z poczuciem dużej odpowiedzialności siłą obrony kraju, opartą na niezawodnym sojuszu z Armią Radziecką i innymi armiami państw Układu Warszawskiego — przyczynia się w coraz szerszym stopniu do rozwoju gospodarki narodowej, nauki i kultury.

## SZKOŁA IMIENIA XXX-LECIA LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO

Szkoła Podstawowa nr 20 w Toruniu rocznicę LWP obchodziła szczególnie uroczysto. 18 października nadano jej bowiem imię XXX-lecia Ludowego Wojska Polskiego. Święto połączone z uroczystym otwarciem nowego, wzniesionego w rekordowym, bo siedmiomiesięcznym terminie, gmachu szkolnego. Nic więc dziwnego, że do tego wyjątkowego dnia przygotowywano się bardzo starannie. W przygotowaniach tych brali udział wszyscy nauczyciele i wszyscy uczniowie, których szkoła liczy aż 1300.

Dyrektor szkoły — kol. Stefan Nowak podkreślił, iż daleko idącej pomocy udzieliło wojsko — to właśnie między innymi dzięki niemu nowy gmach został oddany do użytku w tak rekordowym tempie i tak dobrze wyposażony.

Uroczystość nadania szkole imienia wypadła bardzo okazale. Złożyło się na nią między innymi ślubowanie uczniów, wręczenie szkole sztandaru ufundowanego przez Komitet Rodzicielski oraz odsłonięcie specjalnej tablicy pamiątkowej.

W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, wojska i całego środowiska.



Foto: Cz. Górski

# STUDENCKI INDEKS

## BEZ EGZAMINU

Problematyka doboru kandydatów na studia wyższe stanowi od szeregu lat przedmiot poważnego zainteresowania zarówno władz politycznych i oświatowych, jak i szerokiej opinii społecznej naszego kraju.

Zainteresowanie to jest tym bardziej zrozumiałe, jeżeli zważymy, że obecnie obowiązujący system doboru kandydatów na studia, generalnie rzecz biorąc, opiera się przede wszystkim na sprawdzaniu zasobu wiedzy kandydata bez uwzględnienia jego predyspozycji intelektualnych i cech charakterologicznych.

Prawidłowy system rekrutacji powinien w pełni zagwarantować, iż spośród kandydatów na studia przyjęta zostanie młodzież najzdolniejsza, która rokuje największą pewność ukończenia ich w terminie, a jednocześnie odpowiadać będzie stawianym kryteriom społeczno-politycznym.

Niestety, obecny system doboru nie daje jeszcze takich gwarancji, ponieważ — mimo prób jego doskonalenia — jest on nadal wewnętrznie niespójny, a tym samym nie spełnia stawianych wobec niego wymagań.

Problem doboru kandydatów na studia wyższe, z uwagi na jego reperkusje społeczne, stał się nawet przedmiotem rozważań VI Zjazdu naszej partii. W uchwale przyjętej na zjeździe stwierdza się m. in., iż „Należy usprawnić system rekrutacji do szkół różnego typu oraz usprawnić system przyjęć na studia tak, aby zwiększyć udział młodzieży robotniczo-chłopskiej przy równoczesnym zapewnieniu miejsc w uczelniach dla najzdolniejszych kandydatów ze wszystkich środowisk”.

Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Oświaty i Wychowania, kierując się powyższą dyrektywą partii, podjęły odpowiednie decyzje zmierzające m. in. do zagwarantowania „miejsc na uczelniach dla najzdolniejszych kandydatów ze wszystkich środowisk”.

Decyzje te polegały na tym, że rady pedagogiczne szkół średnich otrzymały uprawnienia do kierowania w 1972 roku po jednym, a w bieżącym roku po dwóch, najlepszych absolwentów (w tym jednego na kierunku nauczycielskim), na I rok studiów wyższych — bez egzaminu wstępnego. Ponadto z egzaminu wstępnego zwolnieni zostali laureaci i finaliści olimpiad i konkursów przedmiotowych, laureaci konkursów młodych mistrzów techniki itp. Oczywiście, na kierunkach, na których występuje egzamin-sprawdzian praktyczny lub sprawdzian uzdolnień kierunkowych (np. w wyższych szkołach wychowania fizycznego, artystycznych itp.) kandydaci ci obowiązani są do jego złożenia.

Kto wobec powyższego uzyskał w roku akademickim 1973/74 indeks bez obowiązku składania egzaminu wstępnego? Jak wynika ze wstępnej oceny wyników rekrutacji na I rok studiów wyższych, dokonanej przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki (według stanu na dzień 25.VII.73 r.) — indeksy takie uzyskało 3500 osób, tj. 6,5 proc. ogółu przyjętych na studia wyższe.

Tabela nr 1 szczegółowo ilustruje rozkład zgłoszeń prymusów i olimpijczyków do poszczególnych typów szkół wyższych:

Tabela 1

| Typ szkoły wyższej           | Przyjęci bez egzaminu wstępnego |               |                     |                   |
|------------------------------|---------------------------------|---------------|---------------------|-------------------|
|                              | O g ó ł e m                     |               | w tym:              |                   |
|                              |                                 |               | najlepsi maturzyści | laureaci olimpiad |
| <b>R a z e m :</b>           | 3500                            | w proc. 100,0 | 3040                | 332               |
| <b>z tego:</b>               |                                 |               |                     |                   |
| uniwersytety                 | 1561                            | 44,6          | 1273                | 278               |
| politechniki i AGH           | 939                             | 26,8          | 820                 | 30                |
| akademie medyczne            | 274                             | 7,8           | 240                 | 7                 |
| wyższe szkoły pedagogiczne   | 266                             | 7,6           | 260                 | 6                 |
| wyższe szkoły ekonomiczne    | 186                             | 5,3           | 186                 | -                 |
| akademie rolnicze            | 151                             | 4,3           | 144                 | 7                 |
| wyższe szkoły nauczycielskie | 50                              | 1,5           | 48                  | 1                 |
| wyższe szkoły artystyczne    | 31                              | 0,9           | 29                  | 2                 |
| wyższe szkoły inżynierskie   | 26                              | 0,8           | 26                  | -                 |
| wyższe szkoły wf             | 11                              | 0,3           | 10                  | -                 |
| wyższe szkoły morskie        | 5                               | 0,1           | 4                   | 1                 |

Z tabeli tej wynika, że prawie 3/4 spośród uprawnionych do wstępu na wyższą uczelnię bez egzaminu konkursowego — wybrało uniwersytety i politechniki, a jedynie 1/4 pozostałe dziewięć typów szkół wyższych. Proporcjonalnie mniejszy liczbowo wybór przez daną młodzież uczelni artystycznych, wychowania fizycznego i szkół morskich uwarunkowany został wspomnianym już sprawdzianem uzdolnień kierunkowych lub praktycznych. Jednak pomijając tę okoliczność należy zwrócić uwagę na następujące zjawisko: młodzież chętniej wybierała jednolite studia magisterskie niż wyższe studia zawodowe, np. politechniki — 26,8 proc.; WSI — 0,8 proc.; WSP — 7,6 proc.; WSN — 1,5 proc.. Ponadto na podkreślenie zasługuje jeszcze i ten fakt, że wśród przyjętych bez egzaminu wstępnego uczelnie pedagogiczne cieszyły się mniejszą popularnością (WSP na 4 miejscu, WSN na 7 miejscu) niż duże uczelnie akademickie o starych tradycjach, jak uniwersytety, politechniki czy akademie medyczne.

Oczywiście generalnie biorąc, problem studiów pedagogicznych, przedstawia się nieco lepiej, niż wynika to z podanej wyżej kolejności pod względem popularności poszczególnych uczelni, bowiem dość znaczna część prymusów i olimpijczyków wybierając uniwersytety podjęła studia na kierunkach nauczycielskich. Jednak mimo to, fakt ten jest godny podkreślenia, ponieważ wybór typu uczelni wyższej, jak i poszczególnych kierunków studiów przez daną młodzież nie jest jeszcze w pełni adekwatny do prognoz czynionych w tym zakresie przez resort oświaty i wychowania.

Analizując kierunki studiów podejmowanych przez najlepszych maturzystów oraz laureatów i finalistów olimpiad — można stwierdzić, że największa grupa wybrała kierunki matematyczno-przyrodnicze (28,8 proc.), następnie techniczne (25,4 proc.) oraz humanistyczne i prawne (24,3 proc.). Stosunkowo najmniej osób (ze zrozumiałych już względów) podjęło studia na kierunkach artystycznych (0,9 proc.), wychowania fizycznego (0,8 proc.) i morskich (0,05 proc.). Szczegółowe zestawienie zawiera tabela nr 2.

Najwięcej osób przyjętych bez egzaminu wstępnego, w stosunku do ogółu przyjętych na I rok studiów dziennych, odnotowały uniwersytety (10,6 proc.) i wyższe szkoły pedagogiczne (10,0 proc.). W dalszej kolejności należy wymienić akademie medyczne (6,5 proc.), politechniki (6,3 proc.), wyższe szkoły ekonomiczne (4,6 proc.), wyższe szkoły artystyczne



Fot. Cz. Gojski

Tabela 2

| Typ kierunku studiów      | Przyjęci bez egzaminu wstępnego |               |                     |                   |
|---------------------------|---------------------------------|---------------|---------------------|-------------------|
|                           | O g ó ł e m                     |               | w tym:              |                   |
|                           |                                 |               | najlepsi maturzyści | laureaci olimpiad |
| <b>R a z e m :</b>        | 3500                            | w proc. 100,0 | 3040                | 332               |
| <b>z tego:</b>            |                                 |               |                     |                   |
| matematyczno-przyrodniczy | 1009                            | 28,8          | 833                 | 162               |
| techniczny                | 889                             | 25,4          | 787                 | 20                |
| humanistyczny i prawny    | 850                             | 24,3          | 717                 | 130               |
| ekonomiczny               | 283                             | 8,1           | 279                 | 3                 |
| medyczny                  | 274                             | 7,9           | 240                 | 7                 |
| rolny                     | 151                             | 4,3           | 144                 | 7                 |
| artystyczny               | 31                              | 0,9           | 29                  | 2                 |
| wychowania fizycznego     | 11                              | 0,3           | 10                  | -                 |
| morski                    | 2                               | 0,0           | 1                   | 1                 |

(2,9 proc.), wyższe szkoły nauczycielskie (2,7 proc.) i akademie rolnicze (2,6 proc.). Najmniej osób bez egzaminu wstępnego (po 0,9 proc. w stosunku do ogółu przyjętych w danym typie uczelni) znalazło się w wyższych szkołach inżynierskich, wychowania fizycznego i szkołach morskich.

Jakie ośrodki akademickie wybierali prymusi i laureaci olimpiad? Z przeprowadzonej analizy wynika, że znaleźli się oni we wszystkich ośrodkach akademickich w kraju. Jednak największą grupę tej młodzieży skupiła Warszawa (25,5 proc.) i Kraków (18,5 proc.). W dalszej kolejności należy wymienić Wrocław (10,0 proc.), Poznań (9,2 proc.) i Łódź (6,3 proc.). Ogółem w tych pięciu ośrodkach akademickich znalazło się aż 69,5 proc. ogółu przyjętych bez egzaminu wstępnego.

Jeżeli chodzi o pochodzenie społeczne analizowanej grupy studentów — to młodzież pochodzenia robotniczego stanowiła 28,9 procent, natomiast chłopskiego — 15,2 proc. (razem 44,1 proc.). W

stosunku do przyjętych na I rok studiów w wyniku postępowania kwalifikacyjnego, w grupie przyjętych bez egzaminu konkursowego odnotowano o 1,2 proc. więcej młodzieży pochodzenia robotniczo-chłopskiego. Znaczący wzrost w tej grupie nastąpił wśród młodzieży chłopskiej.

Najwięcej młodzieży robotniczo-chłopskiej wśród przyjętych bez egzaminu wstępnego posiadają wyższe szkoły pedagogiczne (71,1 proc.), akademie rolnicze (70,1 proc.) i wyższe szkoły ekonomiczne (60,8 proc.), natomiast najmniej wyższe szkoły artystyczne (6,5 proc.), uniwersytety (34,0 proc.) i wyższe szkoły wychowania fizycznego (36,4 proc.).

Jakie refleksje nasuwają się w związku z wprowadzoną zasadą typowania pewnej części młodzieży na studia wyższe bez egzaminu wstępnego?

Przed wszystkim należy podkreślić, że system ten zyskał powszechną aprobatę wśród grona pedagogicznego szkół średnich. System powyższy, stosowany per-

manentnie, przyczynił się niewątpliwie do wzrostu rangi szkoły średniej w procesie doboru kandydatów do szkół wyższych. Ponadto — zgodnie ze swym głównym celem — sprzyjać on będzie niewątpliwie wykrywaniu młodzieży uzdolnionej. Po dwuletnim stosowaniu tego systemu trudno na razie określić, w jakim stopniu spełnia on przypisane mu zadanie. Nie wiadomo również, jakiego rodzaju uzdolnieniami charakteryzuje się omawiana przez nas grupa studentów, o ile trafnie dokonany został przez nią wybór określonego typu szkoły wyższej, czy też samego kierunku studiów, jakie osiąga ona sukcesy w nauce itp. Dlatego też nie można jeszcze precyzować generalnych wniosków w odniesieniu do kierunków uprawnień stosowanego systemu typowania młodzieży na studia wyższe bez egzaminu.

Szczegółowym badaniem tej kategorii młodzieży zajmuje się aktualnie Instytut Polityki Naukowej i Szkolnictwa Wyższego. Niewątpliwie po kilkuletnich doświadczeniach w tym zakresie będzie można wyczerpująco odpowiedzieć na wszystkie wyżej postawione pytania.

Jednak już dzisiaj można sprezytać innego rodzaju spostrzeżenia w związku z badaną zbiorowością studencką.

Analiza liczbowa wykazała, że liczba osób przyjętych bez egzaminu wstępnego jest znacznie mniejsza od liczby szkół średnich uprawnionych do kierowania swoich absolwentów na studia wyższe. Świadczy to o tym, że szkoły średnie nie wykorzystywały w pełni swych możliwości w tym zakresie. Na podstawie fragmentarycznych sondaży można ogólnie stwierdzić, że przytłaczająca większość liceów ogólnokształcących młodzieżowych skorzystała z przysługujących uprawnień i wytypowała najlepszych maturzystów na studia wyższe. W znacznie mniejszym stopniu skorzystały z tego przywileju młodzieżowe średnie szkoły zawodowe, a w znikomym już procencie średnie szkoły dla pracujących.

To, że nie wszystkie szkoły, i w niejednakowym stopniu typowały swych absolwentów na studia wyższe bez egzaminu wstępnego — można tłumaczyć szeregiem przyczyn, jak np. brak w szkołach młodzieżowych odpowiednich kandydatów, którzy spełnialiby wszystkie wymagania stawiane przez władze oświatowe (szczególnie dotyczy to szkół zawodowych). Z kolei w szkołach dla pracujących mogło zwyczajnie zabraknąć chętnych do kontynuowania studiów bezpośrednio po maturze — z uwagi na różnego rodzaju obowiązki rodzinne itp. Jednak są to tylko hipotezy, bowiem autorytatywnej odpowiedzi na te pytania mogłyby udzielić jedynie zainteresowane szkoły.

Analizując nową metodę typowania najlepszych maturzystów na studia wyższe nie sposób nie zgłosić dwóch postulatów zmierzających do jej usprawnienia. Pierwszy dotyczy większej elastyczności w zakresie ustalonych limitów (obecnie po 2 absolwentów z każdej szkoły). Warto zastanowić się, czy w szkołach, w których jest więcej klas maturalnych i to o różnych profilach przedmiotowych nie można byłoby zwiększyć limitu typowania do 3—4 absolwentów? Przy obecnym, ograniczonym limicie rady pedagogiczne szkół „gigantów” stają naprawdę przed niebagatelnym problemem, który muszą rozwiązać i to w taki sposób, aby nie skrzywdzić pozostałych potencjalnych kandydatów na studentów.

Drugi postulat dotyczy współudziału samej młodzieży w systemie typowania najlepszych absolwentów. Pomijając już aspekt wychowawczy, trzeba stwierdzić, że udział organizacji młodzieżowej w typowaniu najlepszych absolwentów sprzyjać będzie zapewne jeszcze i szerszemu wyborowi przyszłych studentów.

JÓZEF ZALEWSKI



PARTIA - MŁODZIEŻ

W biezącym roku nastąpiła integracja form działalności polskiego ruchu młodzieżowego...

16. Czy pracownik ma prawo do zwrotu kosztów za nocleg w hotelu lub do ryczałtu za nocleg, gdy opuszcza miejsce podróży służbowej...

17. Czy kierowca ma prawo do zwrotu kosztów za przejazd służbowy w wagonie z miejscami do spania...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

20. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

21. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

22. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

23. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

24. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

25. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

26. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

27. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

28. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

29. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

30. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

31. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

32. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

33. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

34. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

PODRÓŻE SŁUŻBOWE

podstawę przez ministra komunikacji i ministra finansów...

1. Czy kierowca ma prawo do zwrotu kosztów za przejazd służbowy w wagonie z miejscami do spania...

2. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

W biejącym numerze „Głosu Nauczycielskiego” podjęte odpowiedzi na różne pytania...

1. Czy prawo do odpoczynku, w granicach do 6 godzin po odbyciu podróży służbowej...

2. Czy za czas przeznaczony na odpocznik po powrocie z podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

skafki prowadzą caikiem „nienukowy” tryb życia.

1. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

2. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

W dyskusji podczas warszawskiego spotkania zgłoszono sensowny wniosek...

1. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

2. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

W lutym 1972 roku ruszyło dzieło następnych techników dla produkujących robotników...

1. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

2. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Wielkość techników prowadzi Ministerstwo Oświaty i Wychowania...

1. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

2. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeśli we kraju 30, mają prawie 3300 słuchaczy. Powstały przed dwoma laty, a więc doświadczenia mają jeszcze niedługie...

1. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

2. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

3. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

4. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

5. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

6. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

7. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

8. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

9. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

10. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

11. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

12. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

13. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

14. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

15. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

16. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

17. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

18. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

19. Czy przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

TECHNIKA DLA PRZODUJĄCYCH ROBOTNIKÓW

SZANSA DLA NAJLEPSZYCH

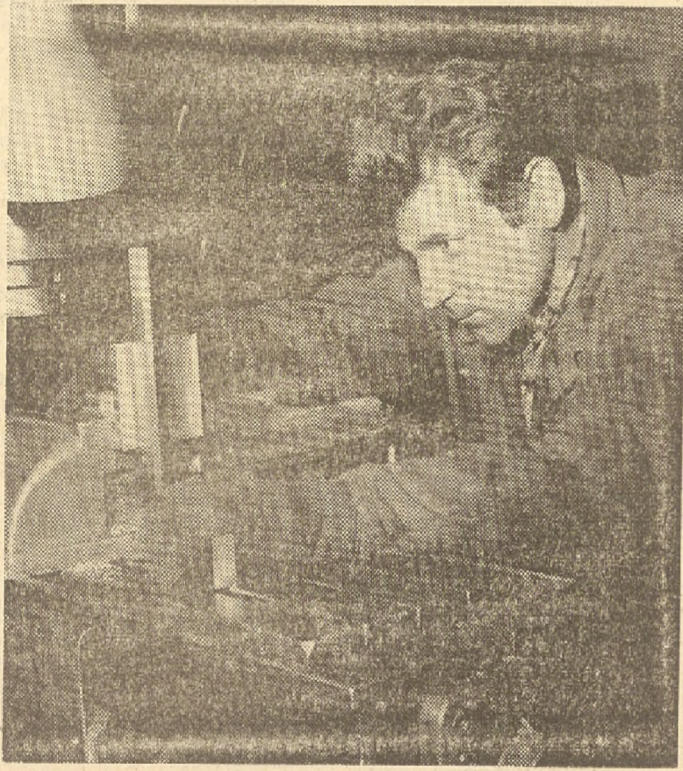


Foto: W. Górecki

Po dwóch latach istnienia można mówić już o pierwszych doświadczeniach, zebraniach wniosków dotyczących powodzenia i trudności...

NOWE ZASADY ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO 7)

KTO ZAŁATWIA SPRAWY RENTOWE

Wnioski o przyznanie emerytury lub renty może wystąpić także z własnej inicjatywy zakład pracy, w którym pracownik był zatrudniony...

SLUCHACZE POWIADAJĄ: PROGRAMY TECHNIKÓW DLA PRZODUJĄCYCH ROBOTNIKÓW...

Sluchacze powiadają: programy techników dla produkujących robotników są przeładowane, zawierają wiele wiadomości, których prawdopodobnie nigdy nie będzie...

Oczywiście, wiele zależy tu od pedagogów, od ich ujętości wyeksponowania podstawowych, niezbędnych partii materiału...

O pedagogach mówilo się podczas warszawskiego spotkania w samych superlatywach. O tym, jak wiele czasu i uwagi poświęcają słuchaczom...

Niedostatków jest więcej i na pewno doczekają się usunięcia w niedalekiej przyszłości. Pora po wiedzieć o dorobku i sukcesach...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

Jeżeli przyjeżdżając do miejscowości stacjonującej przy podróży służbowej...

ALICJA RACEWICZ

W piśmie. Najlepiej jednak, aby wniosek zgłoszony był na specjalnym formularzu, który zawiera jednocześnie wskazówki niezbędne dla każdej osoby ubiegającej się o świadczenia...

W ramach hasła „Jedność młodego pokolenia wokół programu partii” omówione zostały szczegółowe takie sprawy, jak utworzenie Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej...

## SPÓLECZNE, HISTORYCZNE, POLITYCZNE

Marian Anusiewicz, Czesław Czar-nogórski: **LUDOWE WOJSKO POL-SKIE. HISTORIA I DZIEŃ DZIESIEJ-SZY. MON.** Warszawa 1973; s. 280, cena 17 zł.

Ryszarda Czepulis-Rastenis: **KLASA UMYSŁOWA. INTELIGENCJA KRÓ-LESTWA POLSKIEGO 1832-1862.** KiW, Warszawa 1973; s. 414, cena 60 zł. Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

MAOIZM. KiW, Warszawa 1973, s. 322, cena 30 zł.

Stanisław Michalski: **SPÓLECZNA I PEDAGOGICZNA DZIAŁALNOŚĆ STEFANI SEMPOŁOWSKIEJ NA TLE EPOKI.** KiW, Warszawa 1973; s. 324, cena 40 zł.

Bronisław Najmier: **POWRÓT Z DALEKA.** Wspomnienia więźnia obozu koncentracyjnego w Dachau. LSW, Warszawa 1973; s. 372, cena 50 zł.

Arnold Toynbee i inni: **CZŁOWIEK WOBEC ŚMIERCI.** Przekł. D. Petsch. PIW, Warszawa 1973; s. 284, cena 25 zł.

Z POLA WALKI. Kwartałnik poświęcony dziejom ruchu robotniczego. Rocznik XVI nr 2-3. KiW, Warszawa 1973; s. 446, cena 30 zł.

## BELETRYSTYKA

Mariano Azuela: **GNIEW.** Przekł. F. Smieja. WL, Kraków 1973; s. 116, cena 10 zł. Proza iberoamerykańska.

Wolfgang Hildesheimer: **TYNSET.** Przekł. A. Roslan i S. Lichański. PIW, Warszawa 1973; s. 160, cena 17 zł.

Mikołaj Kozakiewicz: **O MIŁOŚCI PRAWIE WSZYSTKO. II** wydanie zmienione i poszerzone. LSW, Warszawa 1973; s. 256, cena 25 zł.

Lew Kaitenberg: **SZYMONA Z MATYJASZEM PEREGRYNACJA ORAZ INNYCH RYBAŁTÓW I DZIADÓW PRZYPADKI.** LSW, Warszawa 1973; s. 330, cena 23 zł.

Józef Ignacy Kraszewski: **KRÓL PIAST.** (Michał Książę Włósnowiecki). Powieść historyczna. LSW, Warszawa 1973; s. 320, cena 35 zł.

Mirosław Malcharek: **JENIEC KORALOWEJ WYSPI.** LSW, Warszawa 1973; s. 138, cena 10 zł. Powieść dla młodzieży.

Mirosław Malcharek: **SZERYF Z MALINOWEGO WZGÓRZA.** LSW, Warszawa 1973; s. 216, cena 15 zł. Powieść dla młodzieży.

Józef Ozga-Michalski: **KRAJOBRAZ RÓDZINNY.** WL, Łódź 1973; s. 162, cena 11 zł.

Marian Orłóń: **KARTKI Z OSTATNIEJ LAWKI.** Ilustr. M. Orłowska-Gabryś. WP, Poznań 1973; s. 78, cena 18 zł. Książeczka dla dzieci.

Maria Rodziewiczówna: **WRZOS.** LSW, Warszawa 1973; s. 278, cena 30 zł.

Wacław Daruk: **BEZ GLASKANIA PO GŁOWIE.** Wspomnienia. LSW, Warszawa 1973; s. 276, cena 20 zł.

Giuseppe Padellaro: **TRYPITYK SYCYLIJSKI.** Verga-Pirandello-Quasimodo. Przekł. Z. Ernestowa. PIW, Warszawa 1973; s. 74, cena 15 zł.

Jan Wójcik: **POSZEDŁBYM TA SAMĄ DROGĄ.** KiW, Warszawa 1973; s. 242, cena 30 zł. Wspomnienia działacza Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy.

Sejm PRL podjął w dniu 13 października bieżącego roku uchwałę o reformie systemu edukacji narodowej. W ten sposób zakończony został I etap prac — prowadzonych w sposób bardzo intensywny przy jednoczesnej szerokiej społecznej konsultacji na przestrzeni prawie 3 ostatnich lat. Istotnym czynnikiem w tych pracach był Raport o Stanie Oświaty — przygotowany przez Komitet Ekspertów. W październiku br. ukazała się na rynku księgarskim książka „Refleksje nad oświatą”, której autorem jest prof. Jan Szczepański\*).

Lektura zgromadzonych w książce materiałów pozwolił w sposób pogłębiony zrozumieć istotę rozpoczętej reformy oświatowej — skoro się zważy, że autorem jej jest przewodniczący Komitetu Ekspertów. Książka powinna się zatem znaleźć przede wszystkim w rękach działaczy oświatowych, pracowników administracji szkolnej i jak najszerszych kręgów nauczycieli — którzy w poważnym stopniu będą odpowiedzialni za wprowadzenie w życie założeń reformy. Publikacja jest zbiorem wypowiedzi, refleksji, artykułów — pisanych przez autora w latach 1968-1973, nie ma więc charakteru zwartego i systematycznego, — jednakże generalne poglądy autora przewijają się przez wszystkie materiały.

Pierwszy dotyczy rozumienia pojęcia systemu oświatowego. Autor nie identyfikuje go z pojęciem systemu szkolnego. „Termin: „system oświatowy” występuje w dwóch zasadniczych znaczeniach. Z jednej strony — w węższym znaczeniu — przez system oświaty rozumie się system szkolny, to znaczy układ szkół od przedszkoli do studiów podyplomowych. W szerszym znaczeniu — przez system oświaty rozumie się całkowity układ wszystkich instytucji, grup, organizacji i urzędów, przez które wiedza naukowa, ideologia, systemy wartości, wzory osobowe — słowem elementy nauczania i wychowania — docierają do społeczeństwa” (str. 168).

Szkola jest bardzo ważnym, ale tylko jednym ogniwem systemu oświatowego — a zatem przeprowadzając reformę systemu trzeba objąć wszystkie jego elementy. Ograniczenie się tylko do reformy systemu szkolnego — nie przyniosłoby efektów, których oczekujemy w wychowaniu młodego pokolenia. Autor wyraźnie przy tym podkreśla, że ma sceptyczny pogląd na możliwości samej szkoły. Wyjaśnia przy tym, że szkolnictwo w wielu krajach przeżywa obecnie jeśli nie kryzys, to poważne kłopoty. Wynikają one z „eksplozji szkolnej”,

powodującej ogromne trudności pomieszczeniowe i kadrowe, a w następstwie obniżenie poziomu nauczania i oddziaływań wychowawczych. Postęp wiedzy naukowej jest tak szybki, że prowadzi do stałego zwiększania zakresu treści nauczania i przeładowania programów. Tempo wyposażenia szkół — szczególnie zawodowych — w nowoczesne środki nauczania jest znacznie niższe niż zakładów pracy. W rezultacie tego, szkoły — które przez wiele wieków były pionierem postępu — stają się dziś powoli czynnikiem zacofania. Szkoła przestała być najważniejszym środkiem infor-

turalnych i innych jest kierowana przez politykę państwa, istnieją bardziej sprzyjające warunki do opracowania zasad takiej efektywnej polityki oświatowej, koordynującej oddziaływanie tych wszystkich instytucji, które kształtują osobowość ich obywateli” (str. 121) — odpowiada autor. Takie też były założenia, na których opracowany został Raport o Stanie Oświaty i w tym duchu — jak wiemy — sformułowana została uchwała Sejmu z dnia 13 października 1973 roku — O systemie edukacji narodowej. Obecnie, gdy zapadły już decyzje w sprawie kierunków rozwo-

nego do zawodowego — sprawa szczególnie ważna, skoro absolwenci naszych szkół mają być przygotowani do potrzeb gospodarki już zmodernizowanej.

Autor zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zagubienia założeń reformy w „rozwodnieniu administracyjnym”. Wyrażać się to może w przedwczesnej realizacji reformy, kiedy nie będą jeszcze spełnione wszystkie warunki do wprowadzenia jej w życie, w wydawaniu przepisów nie odpowiadających intencjom i duchowi reformy, w swoistym „przystosowaniu” propozycji reform do dotychczasowych sposobów działania i przyzwyczajzeń administracji. Poczynania takie mogą w efekcie doprowadzić do stwierdzenia, że „reforma nie zdaje egzaminu życia”.

Należy również pamiętać o tym, że reforma może być hamowana z przyczyn religijnych, ideologicznych, wynikających z interesów klasowych, że może zagrażać interesom, pozycji, dochodom określonych grup pracowników. Grupy te mogą ratować własne interesy przez deformację intencji reformy, przez naginanie nowych form do istniejących uprzednio. „Wiele wprowadzonych do naszej gospodarki ulepszeń realizowano w ten sposób, że właściwie nic się nie zmieniło. To niebezpieczeństwo grozi także reformie oświaty” (str. 201).

Autor nie ukrywa, że opory mogą tkwić i w samych szkołach, w postawie części nauczycieli. „Wyobraźmy sobie, że w skład Komisji Edukacji Narodowej powołano by wyłącznie profesorów ówczesnego Uniwersytetu Krakowskiego i zlecono im opracowanie reformy szkolnej. Oczywiście można przypuszczać, że zaproponowałiby to, do czego byli przyzwyczajeni i co uważali za słuszną, to znaczy system szkolnictwa tradycyjnego”.

Z analizy i refleksji prof. Szczepańskiego wynika niezbity wniosek, że kluczem do reformy szkolnej będzie kadra nauczycielska, a więc jej wiedza, świadomość i postawa. Przypomina przy tym piękne słowa Hirszfelda, „Kto chce innych zapalać, musi sam płonąć”. Lektura „Refleksji nad oświatą”, do której gorąco zachęcamy naszych Czytelników, może przyczynić się do głębszego rozumienia celów i założeń reformy oświatowej, której właściwą realizacją jest głównym zadaniem całego społeczeństwa, a nauczycieli, w szczególności.

K. WOJCIECHOWSKI

\* Jan Szczepański: Refleksje nad oświatą. PIW, Warszawa 1973; s. 202, cena 20 zł.

# REFLEKSJE OŚWIATOWE PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU EKSPERTÓW

macji i wiedzy. Rolę tę przejęły środki masowego przekazu, stosujące przy tym atrakcyjne formy oddziaływania.

Wykształcenie szkolne, hierarchia dyplomów — nie odpowiada dziś hierarchii zarobków.

Kłopoty wynikają również na skutek tradycyjnych form organizacji pracy w szkole, stosowania tradycyjnych metod nauczania. One powodują także, że nauczyciel nie ma możliwości przestrzegania zasady indywidualizacji w kształceniu i wychowaniu.

Kłopoty systemów szkolnych powodują także obniżenie prestiżu i roli nauczyciela w szkole i społeczeństwie.

„Reforma systemu oświatowego musi więc iść w wielu kierunkach” (str. 2) — taka jest podstawowa teza zawarta w omawianej publikacji. Musi ona objąć zarówno szkolnictwo wszystkich stopni i rodzajów, jak i system instytucji i organizacji oświaty pozaszkolnej, współdziałających z rodziną i wszystkie formy życia zbiorowego, które wywierają wpływ na kształtowanie osobowości człowieka, uzupełnione systemem kształcenia pozaszkolnego. Czy taka reforma jest możliwa?

„W społeczeństwach socjalistycznych, gdzie całość instytucji gospodarczych, społecznych, kul-

tu naszego systemu oświatowego, szczególnie aktualne są opinie i poglądy prof. J. Szczepańskiego na temat przebiegu i realizacji reformy. Autor proponuje powołanie do życia Rady do spraw Wychowania, która by miała za zadanie prowadzenie stałych badań nad przebiegiem reformy i przeciwdziałalaby wszelkim odchyleniom i wypaczeniom, by nie zatracone zostały jej istotne cele. Istnieje bowiem wiele ważnych problemów do rozstrzygnięcia, istnieją także trudności i niebezpieczeństwa zagrażające właściwej realizacji reformy.

„Przeprowadzając reformę przede wszystkim nie wolno tracić z oczu jej podstawowego sensu, jej celów podstawowych, jej podporządkowania nadrzędnym interesom całego społeczeństwa (...) Nie w murach szkolnych trzeba przede wszystkim szukać zasadniczej potrzeby reformy, ale w stosunkach między szkolnictwem i społeczeństwem, gospodarką, organizacją przedsiębiorstw itp. Tutaj tkwią istotne przyczyny braków w systemie szkolnictwa, które powodują, że w pewnym zakresie staje się on wielką maszyną idącą na jałowym biegu” (str. 199).

Drugi wielki problem — to sprawa stosunku kształcenia ogół-

## Z NASZEJ BIBLIOTEKI

# POMOC DLA STUDIUJĄCYCH ZAOCZNIE

Nie ulega wątpliwości, że spośród wszystkich pomocy naukowych, do najtrudniej poddających się jakimkolwiek próbom modernizacji — należy pomoc najbardziej podstawowa, a mianowicie podręcznik. Tak szkolny jak i akademicki. Od wieków króluje tu ten sam sposób podawania materiału, ten sam sposób eksponowania (wytłuszczeniem druku lub ramką) najważniejszych treści. Na zasadnicze jednak pytanie — dotyczące stopnia przyswajania materiału, właściwego rozumienia tekstu — uczący się nie ma możliwości udzielenia sobie pełnej odpowiedzi. Podręcznik mu tego nie ułatwia. Nawet wówczas, jeśli na końcu rozdziału zamieszczone zostały — jak to czasem się zdarza — pytania pomocnicze. Cóż jednak z samego pytania, skoro poprawność udzielanej na nie odpowiedzi pozostaje dla ucznia niewiadoma?

Ten — dość zasadniczy mankament znakomitej większości podręczników, nawet tych najlepszych, tym wyraźniej staje się odczuwalny, im zwiększa się ilość wiedzy, którą młodzież — zarówno szkolna jak zwłaszcza akademicka — musi sobie przyswoić; im konieczniejsze staje się selekcjonowanie poznawanego materiału, wybieranie z niego treści najważniejszych i bezbłędne ich opanowanie.

Reformy programów uniwersyteckich, wzrastająca liczba studentów kształcących się systemem zaocznym — powodują, iż szukanie nowoczesniejszych sposobów przekazywania wiedzy poprzez słowo drukowane — staje się sprawą palącą.

Próbą wyjścia naprzeciw temu zapotrzebowaniu jest praca prof. dra Czesława Kupisiewicza: „Podstawy dydaktyki ogólnej”\*),

podręcznik tym cenniejszy, iż po raz pierwszy wyraźnie adresowany do nauczycieli łączących studia z pracą zawodową, a więc zdanych przede wszystkim na samokształcenie.

Publikacja ta zawiera podstawowe wiadomości z zakresu dydaktyki; od genezy i etymologii samego pojęcia „dydaktyka” poczynając, poprzez przegląd systemów dydaktycznych, omówienie takich zagadnień jak cele, treść, proces, zasady, metody i środki kształcenia aż po nauczania programowane, planowanie pracy dydaktycznej i warunki unowocześnienia systemu szkolnego. A więc ogrom zagadnień pomieszczonech — co warto podkreślić — w stosunkowo niewielkiej, bo zawierającej nieco ponad 300 stron druku, publikacji.

Możliwe to było dzięki temu, iż autor niezwykle starannie wyselekcjonował prezentowane treści uwalniając je od nadmiaru wiadomości drugoplanowych, rozważań — często interesujących, ale nie zawsze dla studium — niezbędnych. Jasność wykładu, klarowny i przystępny język, troskliwy dobór przykładów ułatwiają przyswajanie tych wcale niełatwych treści.

Nie na tym jednak polega szczególna wartość i przydatność podręcznika. Zasadniczym ułatwieniem dla studium jest zamieszczenie w tekście, na zakończenie każdego podrozdziału, licznych tzw. bloków, kontrolnych

syntetyzujących powtórzeniowych i rozszerzających. Pozwalają one bowiem każdemu w sposób dokładny sprawdzić stopień opanowania tematu, powtórzyć i uzupełnić przerabiany materiał. Bloki kontrolne i powtórzeniowe polegają głównie na krótkim „streszczeniu” przerobionego materiału, w którym to streszczeniu część tekstu pozostawiona jest do uzupełniania studentowi. Jednocześnie ów brakujący tekst podany jest w drugiej części „bloku”, tak że uczący się ma możliwość dokonywania kontroli stopnia prawidłowości własnej odpowiedzi. Czasem w blokach tych autor stosuje metodę testową przedstawiając studentowi do wyboru kilka wariantów odpowiedzi na postawione pytanie. I w tym przypadku jednak podany jest za każdym razem wariant prawidłowy.

Bloki syntetyzujące, problemowe, rozszerzające wzbogacają przedstawiony uprzednio tekst, sugerując pewne kwestie do przemyślenia lub prezentują różne istniejące poglądy na dane zagadnienie.

„Zarówno rodzaje, jak liczba i rozmieszczenie w tekście poszczególnych bloków nie są przypadkowe — pisze autor w przedmowie — lecz zgodnie z ustaleniami i wynikami weryfikacji empirycznej tekstu dokonanej w okresie, gdy książka znajdowała się w statu nascendi.”

Warto tu bowiem zwrócić uwagę, iż powielony maszynopis publikacji, przed oddaniem do

druku, udostępniony został do zweryfikowania 50 osobom, w większości studentom pedagogiki. Wnioski, jakie wyciągnięto z tej „pierwszej próby” pracy z nowym podręcznikiem, posłużyły do przeprowadzenia korekty, uzupełnienia tekstu lub mocniejszego zaakcentowania tematów czy kwestii szczególnie ważnych i trudnych. Stąd też pewne wątki tematyczne przewijają się kilkakrotnie w kilku rozdziałach, co wpływa na lepsze utrwalenie ich w pamięci czytelnika. Inne zaś, łatwiejsze bądź nieco mniej istotne, zostały słabiej wyeksponowane.

Tak więc otrzymujemy podręcznik, którego wartość użytkowa została wstępnie sprawdzona. Książkę zdecydowanie nowoczesną w formie i — co zdarza się nieczęsto — umożliwiająca uczącemu się sprawdzenie przyswojonej wiedzy i skorygowanie popełnionych przy jej odtwarzaniu błędów.

Autor zdołał też ustrzec się od mankamentów spotykanych jeszcze w niejednym naszym (i to nie tylko akademickim) podręczniku wielostronicowych tekstów pisanych stylem zawiłym i trudno przyswajalnym językiem, inspirowanym przez „Słownik wyrazów obcych”, tekstów naszpikowanych odnośnikami, odsyłaczkami, cytacjami itp.

Oczywiście nie znaczy to, iż podręcznik ten jest łatwą lekturą „do poduszki”. Przeciwnie, jak każda książka, w której nie ma

zdań zbędnych, w której wszystko jest ważne, wymaga od czytelnika maksymalnego skupienia uwagi przy korzystaniu z niej. I tylko wówczas spełni ona swój cel, pomoże studentowi utrwalić wiadomości i skontrolować stopień ich przyswojenia, jeśli rzetelnie i uczciwie stosować będzie zalecenia autora w posługiwaniu się poszczególnymi „blokami” i sprawdzianami.

Książkę prof. Kupisiewicza wydano w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy. Mimo więc, że nie jest to — zważywszy na potrzeby — nakład oszałamiająco wysoki, można mieć nadzieję, że przynajmniej dla studentów pedagogiki podręcznik będzie osiągalny. Dobrze byłoby, aby przede wszystkim trafił on do rąk tych, do których był głównie adresowany i którym tego typu pomoc jest najbardziej potrzebna — do rąk studiujących zaocznie nauczycieli.

A tak na marginesie mała uwaga. Czy nie warto by podjąć próby podobnego opracowania podręczników nie tylko dla studentów, lecz także dla uczniów szkół średnich, którzy z niemałym trudem brną przez tasemcowe nieraz teksty zamieszczone w książkach szkolnych i najczęściej nie mają możliwości sprawdzenia, czy to, co „wbili sobie w głowę”, jest akurat tym najważniejszym i poprawnie zapamiętanym.

K.R.

\* Czesław Kupisiewicz: „Podstawy dydaktyki ogólnej” PWN, Warszawa 1973; s. 330, cena 40 zł.

# TKKS — sojusznikiem szkoły

Jednym z głównych zadań wychowawczych szkoły jest kształtowanie poglądów i przekonań ideowo-politycznych młodzieży, rozwijanie poczucia odpowiedzialności i świadomej dyscypliny, wdrażanie do samodzielnej pracy. Jeśli jednak chcemy osiągnąć konkretne efekty w tej dziedzinie, szkoła nie może być skazana wyłącznie na własne siły, musi mieć poważnych sojuszników w wspierających jej działaniu. Jednym z nich jest niewątpliwie Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej skupiające w swoich szeregach wielu nauczycieli i pracowników nauki. To właśnie TKKS umacnia w społeczeństwie przekonanie o potrzebie jednolitego oddziaływania ideowo-politycznego domu i szkoły. Społeczny charakter towarzystwa zapewnia mu rzeczywistość więz ze społeczeństwem, pozwala na trafny dobór treści i metod w pracy ideowo-wychowawczej. TKKS rozwija szeroką współpracę z wieloma organizacjami i instytucjami ideowo-wychowawczymi. Głównym jednak terenem jego działania są szkoły, pomoc dla nauczycieli w wychowaniu człowieka wolnego od mitów i

złudzeń religijnych, walczącego aktywnie o zwycięstwo ideałów socjalistycznego humanizmu.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania wysoko ceni współpracę towarzystwa, czemu między innymi dał wyraz minister Jerzy Kuberski w przemówieniu wygłoszonym na II Krajowym Zjeździe TKKS w maju br.

Kolejnym wyrazem uznania ministra dla trudnej i odpowiedzialnej pracy towarzystwa było przyznanie najwyższym jego działaczom Medalu Komisji Edukacji Narodowej. Uroczystość wręczenia odznaczeń odbyła się 2 listopada w gmachu Ministerstwa Oświaty i Wychowania w Warszawie. Aktu dekoracji 15 aktywistów mających wybitne zasługi w dziedzinie krzewienia kultury świeckiej dokonał wiceminister oświaty i wychowania — Jerzy Wołczyński, który gratulując odznaczonym, życzył im równocześnie dalszego pomnażania doświadczeń i coraz lepszych wyników pracy.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Mieczysław Jaskólski oraz zastępca kierowni-

ka Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw — Antoni Włodarczyk. Władze towarzystwa reprezentowała sekretarz ZG TKKS — Wiesława Król, która w imieniu zarządu złożyła podziękowanie kierownikowi resortu oświaty za życzliwy klimat i dobrą współpracę. „Nasi działacze czują, że są potrzebni — powiedziała między innymi — a to jest motorem do dalszego działania”. Przedstawiciele KC PZPR również serdecznie gratulowali odznaczonym, wyrażając jednocześnie uznanie za ich aktywną pracę w dziedzinie krzewienia zasad świeckiej socjalistycznej moralności.

A oto nazwiska odznaczonych: Złoty Krzyż Zasługi otrzymał dr Jan Guranowski. Medale Komisji Edukacji Narodowej: Wawrzyniec Dusza, prof. dr Tadeusz Jaroszewski, prof. dr Jan Jonek, mgr Wiesława Król, dr Bożena Krzywobłocka, doc. dr Janusz Kuczyński, doc. dr Halina Maślińska, dr hab. Mieczysław Michalik, doc. dr Wiesław Mysłek, doc. dr Wacław Odyniec, dr hab. Jan Pawlica, Alicja Posieło, doc. dr Jerzy Smoleński, Albin Wegenke.

D. B.

# KALENDARZ NAUCZYCIELSKI

1973/74

Wśród korespondencji napływającej do redakcji — poważny procent stanowią listy z pytaniami dotyczącymi różnych przepisów prawnych. Świadczy to w jakimś stopniu o nie najlepszej jeszcze ich znajomości, a jednocześnie o zapotrzebowaniu na ogólnie dostępną publikację, zawierającą podstawowe informacje w tym zakresie.

Naprzeciw temu zapotrzebowaniu wychodzi niewątpliwie „Kalendarz Nauczycielski”. Każdego roku w stałym dziale pt. „Informator prawny nauczyciela” zamieszczane są najbardziej podstawowe wiadomości. W tegorocznym „Kalendarzu” dział ten jest szczególnie bogaty. Poza pełnym tekstem Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uposażenia nauczycieli i nauczycieli akademickich — znajdują czytelnicy informacje obejmujące wybrane zagadnienia z Karty oraz wspomnianego rozporządzenia (na przykład sposób rozliczania godzin ponadwymiarowych, sposób zawiązywania i rozwiązywania stosunku pracy, sprawy dodatków i wiele innych). Bardzo przydatny, jako swego rodzaju przewodnik po gąszczu przepisów, może być „Wykaz przepisów wykonawczych do Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela oraz nowego systemu plac”. Kadra kierownicza placówek oświatowo-wychowawczych znajduje w tegorocznym „Kalendarzu” informacje na temat obowiązujących ją wymiaru zajęć dydaktycznych oraz zasad tworzenia stanowisk zastępców dyrektorów. Omówione są także: wymiar zajęć wychowawców zatrudnionych w świetlicach szkolnych, obowiązkowy wymiar godzin i zajęć nauczycieli uczących przedmiotów o różnym wymiarze godzin oraz zasady dodatkowego wynagrodzenia za opiekę nad biblioteką szkolną. Wielu nauczycieli mogą zainteresować informacje między innymi na temat zasad przyznawania dodatku specjalnego, niżki obowiązującego wymiaru zajęć dydaktycznych ze względu na stan zdrowia, kształcenie się i doskonalenie, zasad udzielania płatne-

go urlopu dla poratowania zdrowia, funduszu na pomoc zdrowotną, zasad przydziału oraz realizacji i finansowania budownictwa mieszkaniowego na temat rent, emerytur i innych świadczeń z tytułu ubezpieczenia.

Już choćby tylko z uwagi na „Informator prawny”, „Kalendarz” stanowi pożyteczne wydawnictwo jako swego rodzaju podręczne vademecum. A przecież jest to zaledwie jeden jego dział.

Poza tym znajdują czytelnicy, jak co roku, wiele informacji w działach: „Związek Nauczycielstwa Polskiego”, „Mała Encyklopedia Pedagogiczna” (tym razem złączona z rocznicą Komisji Edukacji Narodowej) oraz liczne ciekawostki w dziale pt. „Kalejdoskop nauki i techniki”.

W drugiej części „Kalendarza”, w terminarzyku, podane są między innymi: skład Zarządu Głównego ZNP, a także adresy zarządów okręgowych ZNP, kuratoriów okręgów szkolnych, bibliotek pedagogicznych, poradni wychowawczo-zawodowych oraz powiatowych noclegowych ZNP — na terenie całego kraju.

Słowem, nie będzie przesady w stwierdzeniu, że w tegorocznym „Kalendarzu” każdy nauczyciel znaleźć może odpowiedź na wiele interesujących go pytań. Dlatego też gorąco zachęcamy czytelników do zakupienia tego wydawnictwa. Kosztuje ono 25 złotych i można je nabyć bezpośrednio w każdej powiatowej radzie zakładowej ZNP. W przypadku, gdyby w powiecie zabrakło „Kalendarza”, można zamówić go listownie, za zaliczeniem pocztowym, w Zarządzie Głównym ZNP.

## KONKURS „WYCHOWANIA” na „Dziennik nauczyciela studiującego zaocznie w roku akademickim 1973/74”

Biorąc pod uwagę, że masowe, nie znane dotychczas w tej skali, dokształcanie zaoczne zawodowo czynnych nauczycieli w systemie szkolnictwa wyższego ma podstawowe znaczenie dla wszystkich ważnych przedsięwzięć podejmowanych przez władze oświatowe w polskiej szkole i całym systemie oświatowo-wychowawczym — redakcja „Wychowania” ogłasza konkurs na notatnik nauczyciela (lki) studiującego w roku akademickim 1973—1974. Celem konkursu jest uzyskanie informacji odnoszących się do łączenia pracy zawodowej z intensywnym uzupełnianiem wykształcenia. Redakcja uważa przy tym, iż doświadczenia pierwszej ponad 20-tysięcznej grupy nauczycieli, podejmujących studia zaoczne w tym roku akademickim, mają fundamentalne znaczenie dla władz politycznych, administracji szkolnej, administracji uczelni wyższych i decydować będą w dużej mierze o dalszych przedsięwzięciach w tej dziedzinie. Forma objętych konkursem dzienników jest dowolna, o ich ocenie decydować będzie wnikliwy opis doświadczeń z tego za-

kresu oraz postulaty zgłaszane zarówno pod adresem administracji szkolnej, władz uczelni, jak i wszystkich czynników partycypujących w tworzeniu i funkcjonowaniu systemu zaocznego dokształcania nauczycieli.

Redakcję interesują przede wszystkim odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakimi były motywacje podjęcia studiów oraz wyboru uczelni i kierunku?

2. Jak przebiegała pierwsza faza adaptacji w uczelni, na kursie przygotowawczym do studiów, jak odniosło się środowisko do rozpoczęcia studiów i to zarówno środowisko nauczycielskie, jak szersze otoczenie?

3. Jakiej efektywnej pomocy udzieliły władze uczelni, pracownicy nauki w uzyskanych efektach studiów? O ile zapewniono w uczelniach, w szkole, w powiecie i innymi drogami dostęp do podręczników, literatury, pomocy naukowych?

4. W jakim stopniu zdołano zapewnić dla studiujących bazę merytoryczną i inne warunki umożliwiające łączenie pracy z intensywną nauką w miejscu oddalonym od pracy?

5. Jak zainteresowany ocenia program i metody kształcenia, głównie z punktu widzenia zastosowania wiedzy w pracy dydaktycznej i wychowawczej?

Redakcja i powołane jury przydadzą tylko formułuje pytania pod adresem uczestników konkursu, zostawiając pełną swobodę w podejmowaniu rodzajów zagadnień, zwracając tylko uwagę, że konkurs spełni swoją rolę wtedy, gdy w pracach ukazane zostaną zarówno mocne, jak i słabe strony systemu dokształcania nauczycieli oraz ujawnione przeszkody, których przewyższenie umożliwi osiągnięcie większych jeszcze efektów kształcenia w roku akademickim 1974/75 i w latach następnych.

Redakcja zapewniła nieujawnienie treści pracy bez zgody autora. Przewidywane są nagrody w wysokości:

- I nagroda — 5 tys. złotych
- II nagroda — 3 tys. złotych
- III nagroda — 2 tys. złotych

Redakcja zastrzega sobie prawo innego podziału nagród. Warunkiem przyjęcia pracy konkursowej jest załączenie zaświadczenie o podjęciu studiów. Termin nadsyłania prac do 1 września 1974 roku.

Wszystkie prace nadesłane na konkurs redakcja zatrzymuje dla potrzeb naukowo-badawczych, zastrzegając sobie pierwszeństwo ich publikacji za zgodą autora na podstawie normalnych honorariów redakcyjnych.

— wycieczki do obiektów kulturalnych oraz turystycznych-krajoznawcze;

— obozy wypoczynkowe, szkoleniowe;

— spartakiady, spływy kajakowe, loty i rajdy.

Niezbędnym warunkiem określającym sprawne i skuteczne działanie nauczycielskiego koła ZMS jest konieczność utrzymania stałego kontaktu z władzami związkowymi i administracją szkolną. Ważne jest, aby koła przedkładały swoje propozycje i opinie w istotnych sprawach zawodowych młodych nauczycieli. Dotyczyć to powinno zwłaszcza

nagród, wyróżnień, awansów, przydziału zapomóg, rozwiązywania sytuacji konfliktowych.

Zarząd Główny ZNP, kierując wytyczne do swoich instancji, podkreśla: „Niezbędne jest, aby wszystkie ognia ZNP udzielały pomocy lokalowej, materialnej, organizacyjnej i propagandowej działaczom młodzieżowym kół ZMS w środowisku nauczycielskim. Zaleca się także popieranie poczynań i inicjatyw organizacyjnych ze strony młodych nauczycieli i udzielanie im efektywnej pomocy”.

BARBARA KOWALCZYK

## ZMS I ZNP MŁODYM NAUCZYCIELOM

(Dokończenie ze str. 2)

programie. Należą do nich między innymi:

— kursy i konferencje wakacyjne i środowiskowe;

— zebrania przedmiotowo-metodyczne dla młodych nauczycieli;

— spotkania grup konsultacyjnych dla nauczycieli studiujących, z twórcami kultury i sztuki;

— wieczorki i spotkania towarzyskie;

## KRZYŻÓWKA NR 16

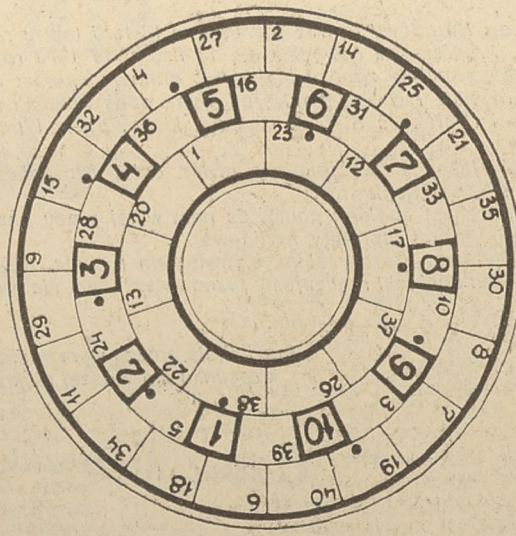
### Wirówka - szyfr

**ZNACZENIE WYRAZÓW:** 1) utwór Tadeusza Brezy, 2) Swidwa, 3) autorka powieści „Adam Bede”, 4) może być pedagogiczne, 5) na pierze, 6) imię męskie, 7) paż królowej, 8) z kwiatu fasoli, 9) niejeden wazonie, 10) na północ od Jordani.

11 wyrazów o powyższych znaczeniach wpisać do diagramu zegarowo. Początek wpisywania zaznaczony kropką. Litery wpisane w kolejności od 1 — 40 dadzą „złotą myśl” Lipsjusza.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 15

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki, nagrody książkowe otrzymują następujący kol. kol.: JADWIGA MAMCZAK — Kępno; JOZEF BOLA — Białystok; JANINA FERET — Mielec; EMILIA KOWALSKA — Gólkowice; FELIKSA KOTLIŃSKA — Surochów, pow. Krasnystaw.



## OGŁOSZENIA DROBNE

Sygnalizacyjne zegary szkolne wykonuje zegarmistrz — Stanisław Foryś, Bielsko-Biała, ul. Sobieskiego 43. 116-0

Krzewy róż wielkokwiatowe i rabatowe w różnych odmianach do sadzenia jesiennego w cenie 20 zł za 1 szt. — wysyła za zaliczeniem pocztowym

Ogrodnictwo, Tadeusz Wyrembek, 63-000, Środa Wlkp., ul. Akacjowa. 125-0

Sztandary, proporce — wykonuje Irena Szałowa, Poznań, Ratajczaka 26, tel. 532-54 (członek spółdzielni). 139-0

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefon: 26-10-11, 26-34-20, 27-66-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, telefon 28-53-30 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa — Książka — Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz. Cena prenumeraty krajowej: rocznie — 41,50 zł, półrocznie — 20,80 zł, kwartalnie — 10,40 zł. Prenumeraty przyjmowane są do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Prenumeratę na kraj dla czytelników indywidualnych przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz Centrala Kolportażu Prasy Wydawnictw RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto PKO nr 1-6-100020. Instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem oddziałów delegatur „Ruch”. Pozostałe — mające siedzibę na wsi lub w innych miejscowościach w których nie ma oddziałów delegatur „Ruch” — zamawiają prenumeratę za pośrednictwem urzędów pocztowych. Prenumeratę na zagranicę przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych, 00-840 Warszawa, ul. Wronia 23, Konto PKO nr 1-6-100024. Cena prenumeraty jest wyższa od prenumeraty krajowej o 40 proc. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednie pisemne zamówienia, prowadzi Centrala Kolportażu Prasy Wydawnictw RSW „Prasa — Książka — Ruch” 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów i zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych.

Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa — Książka — Ruch”, 02-017 Warszawa, Al. Jerozolimskie 125. Nr indeksu 36008 Zam. 3723. R-87.



Prezydium na inauguracji olimpiad przedmiotowych  
Zdjęcia: W. Rutkowski i T. Lipiński

# ROZPOCZĄŁ SIĘ 25 ROK OLIMPIAD

Dnia 28 października br. w warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. Gottwalda odbyła się inauguracja tegorocznych olimpiad przedmiotowych. Udział w uroczystości wzięli: minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Czesław Banach, pracownicy nauki, organizatorzy olimpiad oraz uczniowie i uczniowie. Szczególnie uroczysty charakter imprezy wiązał się z faktem, że było to rozpoczęcie 25, czyli jubileuszowego olimpijskiego roku.

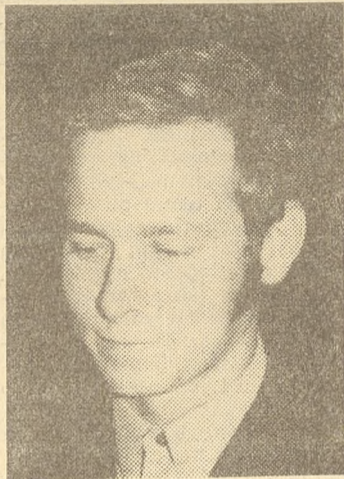
Inauguracja — jak zaznaczył minister Kuberski — nieprzypadkowo odbyła się w gmachu Liceum im. Gottwalda. Ma ono bowiem pokaźny dorobek w rozwijaniu olimpiad i pochwałić się może bogatą listą ich zwycięzców. W następnych latach, imprezy inauguracyjne odbywać się będą co roku w tej szkole, której uczniowie zdobędą najwięcej pierwszych miejsc.

Ranga zmagania młodzieży o pierwszeństwo w dziedzinie wiedzy zawsze była duża, teraz jednak jeszcze wzrosła. Mówił o tym w słowie wstępnym minister Kuberski. Przypomniał, że wraz z uchwałą Sejmu o nowym systemie edukacji narodowej zapada decyzja, iż w przyszłości absolwenci 10-letniej szkoły średniej, po zwycięstwie w centralnej olimpiadzie przedmiotowej, będą mieli przed sobą otwartą bramę wyższych uczelni. Aktualnie istnieją już duże uprawnienia dla finalistów. W roku 1972/73 w sumie — 613 zwycięzców dostało się bez egzaminów na studia, przywileje tych, którzy po 10-letce bezpośrednio będą mogli przejść na uniwersytet czy politechnikę będą jeszcze większe. W jakim stopniu rozwinął się u nas ruch olimpijski?

Na inauguracji mówił o tym dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MOiW — Marian Rataj. Prowadzimy aktualnie olimpiady: Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, Matematyczną, Fizyczną, Chemiczną, Biologiczną, Literatury i Języka Polskiego oraz Języka Rosyjskiego. Olimpiady przedmiotowe (nie włączając w to najbardziej masowej Olimpiady Wiedzy o Polsce), przyciągały około 125 000 dziewcząt i chłopców.

Największe tradycje ma działająca już przez 24 lata Olimpiada Matematyczna. Brało w niej udział w sumie 32 000 uczniów, z tym, że 1 500 spośród nich dopuszczono do zawodów centralnych, zaś 407 zdobyło tytuł laureatów. Najbardziej masowy charakter ma — jak wspominałam — organizowana od 14 lat Olimpiada Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym. Każdego roku przystępuje do niej kilkadziesiąt tysięcy młodzieży. Poważne osiągnięcia wiążą się z prowadzoną od 22 lat Olimpiadą Fizyczną i od 19 lat — Chemiczną. Najmłodszymi są Olimpiady: Biologiczna, z Literatury i Języka Polskiego oraz z Języka Rosyjskiego. I one jednak rozwijają się bardzo dobrze.

O osiągnięciach związanych z konkursowymi wymaganiami świadczą studenckie losy finalistów. Studia nie sprawiają im specjalnych kłopotów, co potwierdza wartość diagnostyczną i prognostyczną konkursów. Ale nie tylko do tego sprowadzają się korzyści olimpiad. Stały się one czynnikiem wyzwalania ambicji uczniowskich, ukierunkowa-



Stanisław Szarek jest absolwentem warszawskiego Liceum Ogólnokształcącego im. Gottwalda, a obecnie studentem II roku matematyki Uniwersytetu Warszawskiego. Jeszcze w 8 klasie szkoły podstawowej w Ciemińwie pow. Ciechanów — zwyciężył w zawodach matematycznych. Potem już w liceum, dwukrotnie był laureatem I nagrody Krajowej Olimpiady, dwukrotnie — I i II nagrody Międzynarodowej Olimpiady Matematycznej. Mówi, że duży wpływ na rozwój jego zamiłowań do nauk ścisłych mieli nauczyciele, a szczególnie Jan Ostrowski w szkole podstawowej oraz Jerzy Lisiewicz, który w I klasie liceum uczył go geometrii. Olimpiada matematyczna — zdaniem Stanisława Szarka — początkowo bardzo dopinguje do nauki, potem staje się treningiem, a ponadto... rozbija monotonię szkolnego życia.

nia i motywowania intensywnej ich pracy wykraczającej poza szkolne obowiązki. Ponadto — w myśl słów dyr. Rataja — wyraźnie wyzwalają też aktywność pedagogiczną nauczycieli, wpływają na podnoszenie poziomu ich pracy. Przyczyniają się wreszcie do zacieśnienia więzi pracowników nauki ze szkołami. Towarzystwa naukowe obejmują bowiem opiekę nad olimpiadami i to jest równoznaczne z wciąganiem do pożytecznego ruchu wielu wybitnych językoznawców, matematyków, fizyków, chemików, biologów i przedstawicieli innych dyscyplin naukowych.

Na uroczystości inauguracyjnej, prof. Aleksander Pełczyński — przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiad, przedstawił zarys dziejów szkolnych konkursów przedmiotowych. Uznał, że ich pierwowzorem był wprowadzony do szkół w czasach napoleońskich konkursowy egzamin z matematyki. W latach trzydziestych kon-

kursy matematyczne odbywały się w szkołach na Węgrzech, potem w Leningradzie. My, tuż po wojnie, zorganizowaliśmy już nie konkursy, lecz pierwszą Olimpiadę Matematyczną. Ta forma rozwijania i pogłębiania zainteresowań młodzieży przyjęła się potem w Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, ZSRR, a w br. po raz pierwszy wprowadzono ją w Stanach Zjednoczonych. Od 1958 roku organizuje się Międzynarodowe Olimpiady Matematyczne.

Ministerstwo Oświaty i Wychowania jest poważnie zainteresowane dalszym rozwojem olimpiad. Znalazło to zresztą konkretny wyraz w decyzjach kierownictwa resortu o przywilejach dla laureatów, w postanowieniu wpisania do świadectw szkolnych indywidualnych osiągnięć uczniów w olimpiadach itp.

Wcześniej, bo jeszcze w czasie ferii letnich, dotarły do szkół założenia i programy tegorocznych olimpiad przedmiotowych. Charakteryzują się one nastawieniem zarówno na pogłębienie wiedzy młodzieży, wyselekcjonowanie szczególnie uzdolnionych uczniów, jak też i na kształtowanie uczuć, przekonań i poglądów uczestników.

Daży się do ściślejszego wiązania działalności kół, zespołów zainteresowań i wszelkich form pracy pozalekcyjnej z ruchem olimpijskim. Dotychczasowy poziom pracy wielu kół przedmiotowych pozostaje w rażącej dysproporcji z potrzebami młodych. Poprawienie tej sytuacji, prowadzenie interesujących zajęć — sprzyjać może rozbudzeniu autentycznych zainteresowań, a zarazem pobudzać uczniów do podejmowania decyzji o udziale w olimpiadzie.

Ministerstwo podjęło decyzję w sprawie doskonalenia treści i organizacji oraz poziomu olimpiad, ściślejszego ich wiązania z pracą dydaktyczno-wychowawczą szkoły, z systemem zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych. Dażyć się będzie do organizowania olimpiad z przedmiotów jeszcze nimi nie objętych. Przygotowuje się na przykład, dokumentację olimpiady geograficznej. Rozważana jest również koncepcja przekształcania na olimpiady dotychczasowych konkursów, zwłaszcza Konkursu Młodych Mistrzów Techniki. Zacieśniana będzie współpraca komitetów głównych olimpiad z towarzystwami naukowymi, instytutami naukowo-badawczymi resortu, z władzami oświatowymi i szerszymi kręgami nauczycieli.

Na zakończenie uroczystości w Liceum im. Gottwalda, minister Kuberski udekorował 13 pedagogów, którzy położyli szczególne zasługi w rozwoju olimpiad przedmiotowych. Medalami Komisji Edukacji Narodowej, sędmiu Medalami Pamiętkowymi z okazji 200-lecia utworzenia Komisji Edukacji Narodowej.

Medale Komisji Edukacji Narodowej otrzymał: prof. dr Aleksander Pełczyński — KG Olimpiady Matematycznej, doc. dr Mieczysław Czyżykowski — KG Olimpiady Matematycznej, mgr Olga Turska — KG Olimpiady Matematycznej, prof. dr Andrzej Schinzel — KG Olimpiady Matematycznej, mgr Andrzej Makowski — KG Olimpiady Matematycznej — dr Maciej Bryński — KG Olimpiady Matematycznej, prof. dr Janusz Zakrzewski — KG Olimpiady Fizycznej, doc. dr Zygmunt Kozłowski — KG Olimpiady Chemicznej, doc. dr Jan Wasowicz — KG Olimpiady Biologicznej, mgr Piotr Nomańczuk — KG Olimpiady Języka Rosyjskiego, mgr Zdzisław Kanarek — KG Olimpiady Języka Rosyjskiego, mgr Alicja Szlajak — KG Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, mgr Janina Zdebska — KG Olimpiady Biologicznej.

(hp)

# Pochwała główkowania

"Główkowanie" — termin ten najpierw pojawił się w żargonie kibiców piłki nożnej, a następnie wolał się do języka potocznego i coraz częściej słyszemy, że „ten facet to potrafi główkować”. Wprawdzie ścisłej definicji tego słowa nikt jeszcze nie opracował, ale wiadomo, że główkowanie to po prostu „praca głową”. Czyli — intelektualny wysiłek. Główkuje się jednak nie sobie a musom, ale na konkretny użytek. A więc jeśli jest jakaś trudność, jakiś problem — trzeba pogłówkować. I w tym efekcie znaleźć najwygodniejsze dla siebie rozwiązanie. Właśnie dla siebie.

Przykładów skutecznego główkowania mamy mnóstwo na każdym niemal kroku, toteż nielatwo uprawić nas w podstwu. Lecz przecież zdarza się... Skutki główkowania, które chce przyśtawić, z pewnością są oryginalne i śmiałe, kto wie, czy nie zostaną szybko upowszechnione, czy pomysłodawcy nie znajdą reszsy naśladowców. Ku zadumaniu się prezentuje je więc wszystkim zainteresowanym.

Jednak najpierw krótka dygresja. Powszechnie wiadomo, ile to kłopotu z mieszkaniami dla nauczycieli na wsi. Sen z oczu spędzały przewodniczącym i sekretarzom gromadzkich rad narodowych, teraz bezsenność trapi naczelników gmin. Bo co tu robić? Mieszkańców służbowych, którymi dysponuje urząd gminny, jest niewiele, a z wynajmowaniem wiąże się mnóstwo zachodu i mitręgi. Gospodarze wcale nie rwą się do wynajmowania izb, twarde targują się o wysokość czynszu, w budżecie nie zaplanowano odpowiednich kwot — same trudności. Ale obowiązek jest obowiązkim. Ustawa mówi, że mieszkańcy bezpłatnie dla nauczyciela wsi wsi być musi, no to w końcu się i znajdują. Krakowskim targiem, żeby nie za drogo, no i żeby izba była nie najgorsza.

Nauczyciele to jednak malkontenci i nie zawsze potrafią docenić wysiłek urzędu. A to im ciasto z rodziną w jednej izbie, a to zimno, a to wilgotno. Ale przecież dach nad głową mają i to za darmo, czyli ustawie zadość się stało.

Jedna taka malkontentka znalazła się w gminie Kłodzko, choć przestrzeń mieszkalną przecież jej zapewniono.

W tym miejscu chylił nisko głowę przed naczelnikiem Urzędu Gminy Kłodzko i księgową tegoż urzędu. Szerze podziwiam ich intelektualny wysiłek i rewelacyjne wysiłki rezultaty. Bo wni naczelnicy przecież muszą się pobiedzić, a i pojeździć po gminie, nim wynajmą substancję mieszkaniową. W Kłodzku do zagadnienia podeszli nowatorsko i racjonalizatorsko. Po prostu pogłówkowano.

A było to tak. Nauczycielka jednej z wiejskich szkół złożyła w urzędzie podanie o zapewnienie należącego jej służbowego mieszkania. Argumentowała, że do pracy musi codziennie dojeżdżać z Kłodzka, że w Kłodzku mieszka w bardzo trudnych warunkach u matki. Matka jest użytkownikiem pokoju i kuchni i w tym jednym pokoju (28 m<sup>2</sup>) gnieździ się pięciosobowa rodzina.

Urząd podanie zbył milczeniem. I choć milczenie złotem jest przecież — nauczycielka była niezadowolona. Słała następne podania, wymawiała arogancko urzędowi, że mieszkanie prawnie jej się należy. Wreszcie otrzymała odpowiedź, że mieszkań nie ma i Urząd nie ma na to porady.

Ale wcale to nie znaczy, że nie zapewniono należącego jej bezpłatnego mieszkania. I to są właśnie sądowe skutki główkowania! Nie ruszając się zza biurka Urząd wynajął nauczycielce 8 (słownie: osiem) metrów kwadratowych w mieszkaniu, w którym mieszkała i mieszka z rodziną oraz postanowił skrupulatnie, co miesiąc wpłacać na ręce jej matki nie wygórowaną, prawdą, kwotę złotych 26 (słownie: dwadzieścia sześć).

Ponieważ nie wierzyłam, że tak prostym sposobem można znaleźć rozwiązanie trudnego przecież problemu przedstawiono mi dowody.

Urzędowy formularz z pieczęcią „Urząd Gminy Kłodzko, pow. Kłodzki” zatytułowany „Umowa” stwierdza (wiernie cytuję najistotniejsze fragmenty):

„Umowa zawarta w dniu 20 października 1973 r. pomiędzy ob. ob. inż. Zygmuntem Cwirką Naczelnikiem Urzędu Gminy w Kłodzku, Weroniką Pyką — Główną Księgową, działającymi w imieniu Urzędu Gminy Kłodzko z jednej strony, a Obywatelką Kica Janina zam. (...) użytkownikiem lokalu mieszkalnego z drugiej strony.

§ 1

Pomiędzy stronami zawarto umowę następującej treści.

1. Ob. Kica Janina wynajmuje na rzecz Urzędu Gminy Kłodzko lokal mieszkalny składający się z 1 pokoju oraz kuchni (kuchni skreślono przyp. ARA) o łącznej powierzchni 8 m<sup>2</sup> dla nauczycielki Ob. Kica Stanisława zatrudnionej w szkole podstawowej Jaskowa G.

2. Urząd Gminy w Kłodzku, będzie wypłacał należności w kwocie 26, słownie złotych dwadzieścia sześć za wynajem mieszkania ob. Kicy Stanisławie 1 każdego miesiąca począwszy od dnia 1 marca 1973 r. ...”

Następują paragrafy 2, 3 i 4 oraz podpisy stron.

Tajemnicą dla mnie pozostaje, jak wyliczono, że właśnie 8 metrów kwadratowych i że za 26 złotych. Ale ja liczyć nie potrafię, a naczelnik z inżynierskim wykształceniem na pewno robi to sprawnie, na biegu głównej księgowej, nie wątpię, polegac można.

Ma więc nauczycielka 8 metrów kwadratowych, tyle że o te metry co i rusz ktoś z współmieszkańców zawadza i terytorium urzędowo wynajęte narusza. Kto jednak powie, że Urząd nie zapewnił jej bezpłatnego mieszkania i zlekceważył Ustawą nałożone na niego obowiązki?

Chwała Urzędowi, chwała rewelacyjnym rezultatom główkowania! Pochwalić także należy poczucie humoru władzy gminnej.

Cóż jednak moje uznanie znaczyć może? Wydaje się, że w tym wypadku, tak niecodziennym i z wszelkimi oznakami nowatorstwa, z gratulacjami i wyrazami uznania pospieszyć powinny osoby bardziej kompetentne: władze oświatowe, instancje związkowe, a przede wszystkim bezpośredni zwierzchnicy Urzędu — Powiatowa Rada Narodowa w Kłodzku. Im właśnie niniejsze refleksje dedykuję.

Przyjmijcie proszę wyrazy głębokiego szacunku dla Waszej pięknej pracy

Adamu Hauwntieru

## SZANOWNE PANIE I PANOWIE PROFESOROWI!

Teatr Narodowy próbuje ocalić od zapomnienia jednego z piękniejszych poetów polskich, Stefana Garczyńskiego. Poezja jego zniknęła z naszego życia zupełnie i w wieku XX nie wydaliśmy ani jednego tomiku jego wierszy. Nie wydaliśmy dzieła jego życia, poematu romantycznego, „Wacława dziejów”.

Tę próbę podejmujemy dziś. Teatr Narodowy po raz pierwszy w historii teatru polskiego wystawia na scenie jego poemat. Prapremiera odbędzie się 15 listopada 1973 roku. Państwowy Instytut Wydawniczy na naszą prośbę zgodził się wydać drukiem poemat na dzień premiery. Będzie on do nabycia również i w Teatrze Narodowym, obok specjalnego programu, wprowadzającego w życie i twórczość Stefana Garczyńskiego, poety i powstańca z roku 1831.

Rekomenduje „Wacława dzieje” jako „najwybitniejszy utwór całej Słowiańszczyzny” w swoich wykładach paryskich sam Adam Mickiewicz.

Zwracam się do Państwa z serdecznym apelem: pomóżcie nam w tej pracy poszerzającej, nie tak wielki przecież, obszar naszej literatury narodowej.

Zainteresujcie naszą młodzież Stefanem Garczyńskim, człowiekiem i poetą. Skłońcie ją do obejrzenia „Wacława dziejów”. Ten spektakl realizujemy przede wszystkim dla niej.